Wtorek, 16 lutego 1937 - Nr. 38
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

12 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Naczelne hasło

Konsolidacja i obrona Polski

Przez łamy prasy codziennej, przez kolumny tygodników politycznych i społecznych, przez arkusze stenogramów dyskusyj sejmowych i senackich, przez sprawozdania z obrad kongresów, przez rozmowy ludzi bliżej i dalej stojących od polityki i to we wszystkich obozach — od miesięcy, coraz wyraźniej **wije się jedna nić: — wezwania, westchnienia, wola, życzenia**

KONSOLIDACJI!!!...

Długo nie danym było nawet najbaczniejszemu obserwatorowi nurtu życia politycznego w Polsce zauważyć tych tendencyj. Obudzone do samodzielnego życia państwowego społeczeństwo polskie pławiło się w poczuciu swobody tworzenia obozów politycznych, partyj, grup, stronnictw wielotysięcznych i... kilkoosobowych organizacji i organizacyjek. Złoty okres partii politycznych, złoty czas sejmów z 1919-go, 1920-go i 1922-go roku...

Później zaś, kiedy odezwał się Władczy **Głos**, wydający walkę szybko w pierwszym okresie polskiego życia niepodległego wyhodowanemu egoizmowi partyjnemu — przyszło tu i owdzie

UPARTE TRWANIE PRZY BOŻKU PARTYJNYM,

walka o utrzymanie go przy władzy, walka — zakończona

ZWYCIĘSTWEM MYŚLI PAŃSTWOWEJ

nad doktryną partyjną.

Wiele lat **walczyły siły partyjne z ideą reformy konstytucji, z myślą pod porządkowania interesowi państwowemu interesu klasowego, partykularnego, czy jednostkowego nawet.** Szyderstwo i groźba, ironia i próby rewolty były odpowiedzią na p i e r w s z e w e z w a n i a do reform konstytucji marcowej, stworzonej przez partie i dla — partyj, podporządkującej parlament, rząd i Głowę Państwa zmowie partyjnej, układom sztabów politykierskich.

Czyż wspominania te nie brzmią dziś jak echo z a m i e r z c h ł y c h e p o k ? — a nie minęło od tych chwil, od przesławnych r e b e l i a n c k i c h kongresów więcej niż lat pięć, sześć może...

Po okresie rozbudowy systemu obrony interesów partykularnych, przyszedł okres ich obrony i — oba s k o ń c z y ł y się, skończyły się **uchwaleniem i wejściem w życie nowej Ustawy Konstytucyjnej,**

TRIUMFEM MYŚLI PAŃSTWOWEJ,

zwycięstwem idei nadrzędności interesu państwowego.

Przyszedł po tych dwóch — okres trzeci: — r o z p r o s z k o w a n i a. Zaprzestano bicia pokłonów starym bożkom, zaprzestano ich obrony, dość prędko zresztą i niknąć, rozwiewać się zaczął ich urok.

O d e s z l i od nich jedni, r e f o r m o w a ć próbują p u s t e hasła inni — okazało się, że n a p u s z o n a pustka frazesu była właśnie niczym innym, jak... p u s t k ą właśnie. Wiejące nad światem huragany ideowe dokonały reszty.

Okres rozproszkowania nie jest jednak nigdy stanem trwałym w życiu narodów. Jest okresem przejściowym po zawaleniu się jednych form organizacyjnych, ale przed p o w s t a n i e m n o w y c h.

Tych form pragną w Polsce w s z y s c y — nie tylko jednak form, ale

SPRECYZOWANIA IDEI, HASEŁ, CELU NADE WSZYSTKO.

wokół którego ma nastąpić konsolidacja. Pragną tego również ci, którzy względnie najdłużej pozostali w służbie powalonych bożków — **mówią o tym uchwały kongresów Stronnictwa Ludowego i P. P. S. — pragną młodzi, którzy już s t a j ą do służby obywatelskiej dla Państwa,** ale nie dają się ująć w uścisk obcęgów partyjnych.

Płaszczyzna, na której konsolidacja ma i musi nastąpić, jest ustalona. Ustalił ją Wódz Naczelny w dniu 24 maja 1936 r., mówiąc, że **„...hasłem które może być pionem naszym moralnym, jest hasło**

OBRONY POLSKI...

Nie ma wyboru, trzeba sobie powiedzieć, — musisz stanąć tu w szeregu obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem!...“

Konsolidacja wewnętrzna jest rzeczą, która w Polsce, naszym zdaniem, nadchodzi,

MUSI NADEJŚĆ,

bo w tym kierunku pcha naród jego instynkt. Poczucie s o l i d a r n o ś c i, w s p ó l n e j odpowiedzialności za p r z y s z ł o ś ć Państwa i dążenia do budowy świadomej swego celu i swych przeznaczeń Polski, obrony jej i postawienia na wyżynach kulturalnych i cywilizacyjnych — to znamiona ideologiczne tego trzeciego okresu politycznego żywota odrodzonej Rzeczypospolitej, tego okresu, KTÓRY IDZIE.

Pierwsze oficjalne zdjęcie angielskiej pary królewskiej

Na zdjęciu widzimy króla Jerzego w mundurze admiralskim.

Stolica w 19 rocznicę bitwy pod Rarańczą

Warszawa, 15. 2. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano w kościele Garnizonowym z okazji **19 rocznicy bitwy pod Rarańczą,** zostało odprawione uroczyste nabożeństwo.

Na nabożeństwie obecni byli: generalicja i wyżsi wojskowi, przedstawiciele władz oraz delegacje związków i organizacyj b. wojskowych, należących do Federacji P. Z. O. O. z pocztami sztandarowymi.

Fantastyczne wiadomości

Prasa paryska o polowaniu w Białowieży i... wcieleniu W. M. Gdańska do Rzeszy

Energiczne zdementowanie bzdurnych plotek

Paryż, 15. 2. (PAT) W związku z zapowiedzianą wizytą premiera **Goeringa** i prez. Senatu gdańskiego **Greisera** w Polsce niektóre pisma francuskie jak np. „Paris - Midi“, „Paris - Soir“, „Intransigeant“, „Echo de Paris“ i „L' Oeuvre“ jak również agencja Havasa, **podały szereg fantastycznych wiadomości, wiążących te wizyty ze sprawą Gdańska.** Pisma te doniosły mianowicie, że jakoby w bliskim czasie nastąpić miało **„w c i e l e n i e W. M. G d a ń s k a d o R z e s z y“. W czasie polowania w Białowieży, premier Goering miałby odbyć na ten temat rozmowy z kompetentnymi czynnikami polskimi.**

Powyższe doniesienia prasy paryskiej spotkały się z **bardzo ostrą reakcją prasy niemieckiej,** która zaprzeczyła kategorycznie tym fantastycznym pogłoskom.

Agencja Havasa, która podała powyższą widomość, zaprzeczyła jej w dniu dzisiejszym.

Również poważny dziennik polityczny **„Le Temps“** zamieszcza zaprzeczenie tych pogłosek, oświadczając w dzisiejszym komentarzu, iż nawet nie zamieszczał tych informacyj, uważając je za nieprawdopodobne.

W związku z fantastycznymi wiadomościami szerzonymi przez niektóre dzienniki francuskie, **Senat Wolnego Miasta ogłosił dziś komunikat prasowy, który bezwzględnie potępia kampanię prasową części prasy paryskiej, określając ją, jako propagandę podżegawczą.**

Inspekcja węzła kolejowego krakowskiego

Kraków, 15. 2. (PAT.) Dnia 15 lutego p. Minister Komunikacji **Juliusz Ulrych** w towarzystwie dyrektorów departamentów technicznych oraz dyrektora biura personalnego Ministerstwa Komunikacji przeprowadził **inspekcję poszczególnych oddziałów dyrekcji kolejowej w Krakowie oraz węzła krakowskiego,** po czym odbył odprawę z naczelnikami służb i biur. O godz. 17,30 p. minister opuścił Kraków, udając się do Warszawy.

Zoprost:

Dwie różne miary

W Polsce wiemy oddawna, jakie różnice zachodzą u nas i u naszych zachodnich sąsiadów, jeśli chodzi o wykonywanie przyjętych na siebie zobowiązań. Prasa niemiecka nap. oznajmia całemu światu, że skrupulatnie wykonuje pakt nieagresji w dziedzinie stosunków kulturalnych, że nie zamknęła od 1928 r. ani jednej szkoły polskiej (co zresztą nie jest zgodne z prawdą) itd. itd., ale nie pisze, że w drodze presji moralnej, czy ekonomicznej po przez chlebodawcę lub wogóle przez społeczeństwo, wytwarza warunki uniemożliwiające zakładanie szkół.

Podobne metody zastosowali Niemcy w dziedzinie wymiany dzieci niemieckich z Polski i polskich z Niemiec na okres wakacyj letnich. Umowa z ubiegłego roku zawarta przez przedstawicieli Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przewidywała wymianę równego kontyngentu dzieci polskich i niemieckich, przy czym akcją miały być objęte wszystkie tereny, na których Polacy zamieszkują. Tymczasem w Prusach Wschodnich, gdy już 20 dzieci było przygotowanych do wyjazdu do Polski, urządzili Niemcy taką nagonkę, że dzieci do Polski nie przyjechały.

W bieżącym roku, jeżeli dojdzie do nowej umowy w tej sprawie, należałoby stanowczo zabezpieczyć się przed takim zaskoczeniem ze strony impulsywnego społeczeństwa niemieckiego w Prusach Wschodnich. Albo... niech Niemcy powiedzą, że z Prus Wschodnich nie wypuszczą dzieci do Polski. Wtedy sprawa będzie już jasna.

Marszałek Śmigły-Rydz członkiem honorowym Polskiej Y.M.C.A.

(ch) **Warszawa, 15. 2.** (tel. wł.). W dn. 14 bm. odbyło się w lokalu **rady krajowej Polskiej YMCA** nadzwyczajne zebranie tej organizacji, z udziałem delegatów wszystkich ognisk polskich. Zebranie jednogłośnie uchwaliło nadać **najwyższą godność organizacyjną,** a mianowicie **1-szego członka honorowego Polskiej YMCA Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi.** Godność tę piastował od roku 1923 **Marszałek Józef Piłsudski.**

Marszałek Śmigły - Rydz godność tę przyjął i wyraził zgodę na objęcie przewodnictwa komitetu honorowego.

Tournee odczytowe Iłłakowiczówny
po krajach bałtyckich i skandynawskich

Sztokholm, 15. 2. (PAT.) Znana poetka **Kazimiera Iłłakowiczówna,** która odbywa **tournee odczytowe po krajach bałtyckich i skandynawskich,** przybyła dziś z Helsingforsu do Sztokholmu. 18 lutego p. Iłłakowiczówna wygłosi odczyt o Marszałku Piłsudskim.

Plan parcelacyjny
Na Pomorzu zostanie rozparcelowanych w roku 1937 — 11270 ha, a w roku 1938 — 14.000 ha

(ch) **Warszawa, 15. 2.** (Tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw" **nr. 10** ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o **ustaleniu na rok 1937 imiennego spisu nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.**

Na mocy tego rozporządzenia, **65.425 hektarów,** brakujących do wypełnienia planu parcelacyjnego na rok 1937, **zostanie poddanych** przymusowemu wykupowi na parcelację, **zgodnie z art. 19 ustawy z roku 1925.**

Z ilości tej 16.951 ha przypada na teren woj. poznańskiego i **11.270 ha na teren woj. pomorskiego.**

(ch) **Warszawa, 15. 2.** (Tel. wł.) Dziś ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1938. **Łącznie** rozparcelowanych ma być 100.000 ha z czego 25.000 ha przypada na Wielkopolskę i 14.000 ha na Pomorze.

Grzeszolska zwolna powraca do zdrowia

Kraków, 15. 2. (PAT.) Znajdująca się w leczeniu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, żona **śp. Grzeszolskiego, która wspólnie z mężem popełniła dnia 13 bm. samobójstwo, powraca zwolna do przytomności** i dzięki silnemu organizmowi i zabiegom lekarzy znikają obawy o jej życie.

Po zmianach personalnych — zmiana kierunku politycznego w Z.N.P.

(ch) **Warszawa, 15. 2.** (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, zgłosili rezygnację z zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego: Stanisław Machowski, P. Podniązel, St. Glinicki, Faustyn Frisz. W związku ze zmianami personalnymi, spodziewana jest zmiana kierunku politycznego Z. N. P.

Odznaczenie filmowców polskich „Krzyżami Zasługi"

Warszawa, 15. 2. (PAT) Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej nadany został złoty **„Krzyż Zasługi"** za zasługi na polu rozwoju polskiego przemysłu filmowego. Ryszardowi Stanisławowi **Ordyńskiemu,** prezesowi rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce, przemysłowcom filmowym w Warszawie: Stefanowi Dękierowskiemu, inż. Henrykowi Finkelsteinowi, inż. Zbigniewowi Gniazdowskiemu.

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów nadany został **srebrny „Krzyż Zasługi"** za zasługi na polu rozwoju polskiego przemysłu filmowego **Teofilowi Jaroszowi,** mechanikowi-konstruktorowi w Warszawie, **Markowi Libkowowi,** przemysłowcowi filmowemu w Warszawie.

Brązowy „Krzyż Zasługi" za zasługi na polu pracy zawodowej **Stanisławowi Kicmanowi,** kierownikowi laboratorium filmowego w Warszawie, **Eugeniuszowi Wysockiemu,** kinomechanikowi w Warszawie.

Życie w Madrycie płynie normalnie mimo, że obok płonie pożoga wojenna

Londyn, 15. 2. (PAT). Specjalny korespondent Reutera donosi: **Życie w Madrycie jest prawie normalne.** Teatry, kinematografy i kawiarnie są przepełnione, z wyjątkiem położonych w bezpośredniej strefie wojennej. Aprowizacja miasta pozostawia wiele do życzenia, dzięki jednak wysiłkom władz ludność stolicy daleka jest jeszcze od śmierci głodowej. Po długim wyczekiwaniu w ogonku **można nabyć na kartki ryż, soczewicę, groch i fasolę.** W tych samych warunkach można się zaopatrzyć w oliwę i czekoladę, zupełnie natomiast brakuje masła i mleka, które w stanie skondensowanym można nabywać jedynie za receptami lekarskimi. Wielkie trudności napotyka się również przy nabywaniu mięsa, węgla i owoców, prócz pomarańczy.

Sewilla 15. 2. PAT). Gen. Queipo de Llano w przemówieniu radiowym oświadczył:

Przybywam z Malagi pod wrażeniem, które na długo pozostanie w mej pamięci: **„Drogi prowincji Malaga pokryte są trupami mężczyzn, kobiet i dzieci w stanie rozkładu".**

Mówiąc o operacjach wojennych, generał oświadczył: Wojska nieprzyjacielskie sądzą, że zatrzymały nasz marsz na Motril, mnie jednak nie interesuje obecnie posuwanie się w kierunku Almeria. Miasto to zostanie zdobyte tak jak Malaga, z tą samą łatwością, lecz nastąpi to w chwili, gdy to postanowimy

Brak środków żywnościowych w Madrycie

Widmo głodu ukazuje się coraz wyraźniej w Mydrycie. Kobiety obcokrajowców stoją godzinami przed konsulatami swych państw, gdzie otrzymują codziennie kartoczki na racje żywnościowe

Koncert Paderewskiego w Brukseli

Bruksela, 15. 2. (PAT). Na 20 marca zapowiedziany jest koncert Ignacego Paderewskiego w Brukseli.

Przedstawiciele 14 państw na kongresie b. kombatantów w Berlinie

Berlin, 15. 2. (PAT). Na pierwszym kongresie b. kombatantów są obecni **przedstawiciele 14 państw.** Dziś zrana przybyli przedstawiciele Polski, Belgii, Węgier, Włoch, delegacje zaś 10-ciu państw bawią w Berlinie już od wczoraj. Na czele delegacji włoskiej znajduje się przewodniczący inwalidów wojennych Carlo Delcroix.

Na pierwszym uroczystym przyjęciu dla delegatów **„Stałej Komisji Międzynarodowej b. Kombatantów"** wygłosił przemówienie premier Goering.

Przed wystawieniem „Strasznego Dworu" w operze hamburskiej

Warszawa 15. 2. PAT) W niedzielę przybył do Warszawy **generalny intendent opery w Hamburgu** p. Strohm w towarzystwie artysty dekoratora p. Reinkinga. Celem ich przyjazdu było zobaczenie na scenie opery warszawskiej **„Strasznego Dworu"** Moniuszki, w związku z zamierzonym wystawieniem tej opery w Hamburgu. W ub. roku, jak wiadomo, wystawiono na scenie opery hamburskiej po raz pierwszy „Halkę" Moniuszki. Goście niemieccy byli w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu „Strasznego Dworu", wieczór zaś spędzili w Teatrze Polskim na „Weselu Figara".

Rok 1920
Wspaniały fresk artysty włoskiego

Loreto 15. 2. (PAT). Artysta malarz **Arturo Gatti,** znany twórca fresków kaplicy polskiej w bazylice loretańskiej, ukończył obecnie **monumentalny fresk, przedstawiający bitwę pod Warszawą 13 sierpnia 1920 r.**

Dzieło to wraz z poprzednio przezeń wykonanym freskiem, ilustrującym **bitwę pod Wiedniem i zwycięstwo króla Jana Sobieskiego nad Turkami** stanowi wizję artystyczną dawnej i odrodzonej Polski jako przedmurza chrześcijaństwa.

Kompozycja malarska Artura Gattiego o rozmiarach 4 metrów wysokości i 7 m. szerokości przedstawia **bój pod Radzyminem.** W samym centrum fresku z oddali, wyłania się **postać Marszałka Józefa Piłsudskiego na koniu** w otoczeniu sztabu. Wokół powiewają chorągwie Legionów Piłsudskiego i innych formacyj polskich oraz widać oddziały szwoleżerów i ułanów poznańskich. Na przednim planie fresku, z lewej strony, przedstawiona jest **postać legionisty, zdejmującego czapkę przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.** Tuż przy nim klęczy kapłan, przyjmujący spowiedź konającego oficera polskiego. Na czoło obrazu wysuwa się postać podchorążego z 36 pułku piechoty ze sztandarem pułku. W górnej części fresku, w nimbie chwały, unosi się **postać ks. Skorupki, wsparta przez anioła.** Z prawej strony, u góry, artysta umieścił trzech dostojnych prałatów, **wznoszących modły ku Bogu.** Są nimi prymas papieski msgr. **Achilles Ratti,** obecny papież Pius XI.

Przed ukończeniem swej kompozycji malarskiej **Artruo Gatti kilkakrotnie bawił w Polsce, gdzie badał w muzeum wojskowym w Warszawie materiały i dokumenty, dotyczące okresu inwazji bolszewickiej i bitwy pod Warszawą.** Pracą Gattiego osobiście interesował się **Ojciec Święty,** który na specjalnej audiencji, udzielonej artyście, wyraził swe **wysokie uznanie, chwaląc przedstawione mu szkice.**

Obydwa freski Gattiego wzbudziły również szczególne zainteresowanie Mussoliniego, który bawiąc w listopadzie ub. roku w Loreto zwiedzał kaplicę polską i gratulował artyście jego dzieła.

Prasa włoska zamieszcza obszerne artykuły poświęcone freskom kaplicy polskiej w Loreto, podnosząc przy okazji dziejową **doniosłość bitwy warszawskiej oraz zwycięstwa Piłsudskiego nad bolszewikami.**

Równocześnie dzienniki przypominają, iż Pius XI dzięki swemu pobytowi w stolicy Polski w krytycznych dniach sierpniowych, zyskał sobie szczególną wdzięczność Odrodzonej Polski.

Zawichost ofiarował 20 ha ziemi na rozbudowę przemysłu

Warszawa, 15. 2. (PAT) P. prezes Rady Ministrów otrzymał od mieszkańców **m. Zawichost** pismo treści następującej:

„Do J. E. Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

W związku z wiadomością, podaną przez radio w sprawozdaniu z obrad komisji sejmowej, jak również i w prasie w sprawie uprzemysłowienia okręgu centralnego — Sandomierz — ogół mieszkańców miasta Zawichostu na nadzwyczajnym ogólnym zebraniu w dniu 7 lutego br. jednomyślnie postanowił przyjść z pomocą w poczynaniach rządu w uprzemysłowieniu ośrodka sandomierszczyzny, oddając ze swych ogólnych terenów 20 hektarów ziemi do dyspozycji rządu — pod budowę przemysłu, jaki miarodajne władze uważać będą za wskazane.

Zawichost, dn. 7 lutego 1937 r.".

W imieniu mieszkańców miasta Zawichostu podpisali pismo burmistrz — **Markowski,** ławnik — **Zwoliński** i członek rady — **Kolasa.**

Wiliam Horzyca zrzekł się prowadzenia teatrów lwowskich

Lwów 15. 2. PAT). Dyrektor teatrów miejskich **Wilam Horzyca nadesłał na ręce** prezydenta pismo, w którym zawiadamia, że **rezygnuje z dalszego kierownictwa teatrami miejskimi.** Obowiązki swe pełnić będzie dyr. Horzyca tylko do końca sezonu rb. Sfery teatralne lwowskie wymieniają jako kandydata na przyszłego dzierżawcę teatrów artystę operowego p. **Romana Wragę.**

Obławy na poznańskich czarnogiełdziarzy

Poznań, 15. 2. (PAT.) Władze skarbowe w Poznaniu dokonały obławy na czarnogiełdziarzy. Przeprowadzono rewizję w 3 podejrzanych lokalach, w których zatrzymano wiele osób. Władze znalazły przy aresztowanych większą ilość monet złotych polskich i zagranicznych. W toku dalszych rewizyj domowych, władze zakwestionowały większą ilość monet, przeznaczonych do nielegalnego handlu.

Będziemy mieli inne etykiety na pudełkach od zapałek

Warszawa, 15. 2. (PAT.) W dniu 12 bm nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na **projekty etykiet na pudełka dla S. A. do eksploatacji Państw. Monopolu Zapałczanego w Polsce.**

Nagrodę pierwszą w grupie przyznano **prof. K. Bartłomiejczykowi.**

Agonia czy renesans komunizmu?

Ostatnie pokolenie komunistów-rewolucjonistów — Wielka rozgrywka — Dyktator Stalin i masy głodnego proletariatu — Bankructwo metod wychowania młodzieży komunistycznej

(Od własnego korespondenta). **Moskwa**, w lutym.

W ubiegłym miesiącu moskiewska „Prawda" zamieściła wielki artykuł, stwierdzający, że **młode pokolenie,** które stanowi 45 proc. ludności ZSRR, jest

ZUPEŁNIE OBOJĘTNE DLA SPRAW KOMUNIZMU

i partii komunistycznej. Pokolenie to, wychowane w nowych warunkach, pokolenie, które nie przeszło, poza małymi wyjątkami trudów t. zw. wojny cywilnej **nie ma zupełnie** — zdaniem „Prawdy" **ducha rewolucyjnego.** Patetycznym apelem o jak najrychlejszą reformę systemu wychowania, kończy moskiewska urzędówka swój artykuł.

Okazało się więc, że sami sternicy sowieckiej nawy państwowej, zdają sobie sprawę z bankructwa systemu wychowania młodzieży i że wszystkie wysiłki „pionierów", czy „październikowców", nie zdały się na nic, że przymusowe organizacje młodzieży, wbijające małym Wasiom, czy Wsiewołodom kanony komunizmu niemal od kołyski, zawiodły zupełnie. Młodzież sowiecka zna coprawda rozmaite hasła propagandowe, nazwiska popularnych wodzów, czy niepopularnych „psów faszystowskich". Kiedy potrzeba, żeby krzyczała „Da zdrastwujet", czy też „Dałoj", to krzyczy. **Ale poza tym jest obojętna, jest daleka i zgoła niepodobna do starszego pokolenia działaczy komunistycznych,** ideowo niejednokrotnie oddanych sprawie, wierzących ślepo w słuszność haseł, głoszonych przez Marksa, czy Lenina.

Ten artykuł, który pojawił się na szpaltach sowieckiej urzędówki i nie jest przecież wymysłem „faszystowskich" wrogich sił, posiada dla ludzi obserwujących stosunki ZSRR niesłychanie symptomatyczne znaczenie. Dotyczy bowiem zagadnienia najciekawszego, problematu palącego przyszłości. Jaką będzie przyszłość eksperymentu Lenina - Trockiego? Czy przetrwać on zdoła ludzi, którzy dokonali to dzieło? Na pytanie to, coprawda tylko częściowo, — odpowiada artykuł „Prawdy".

Uprzytomnijmy sobie fakt, że w danej chwili na terenie Rosji sowieckiej odbywa się o wielkim nasileniu „czystka" partyjna. Ma ona prawda, zgoła inny charakter od poprzednich, ta „czystka" bowiem odbywa się przy akompaniamencie

WYSTRZAŁÓW KARABINÓW MASZYNOWYCH GPU

i słów prokuratorów demaskujących (po tylu latach „owocnej" pracy) rozmaitych agentów faszystowskich mocarstw. Stare pokolenie bolszewików, wszyscy ci, którzy bądź w Rosji carskiej, bądź w Zurichu, Londynie, Berlinie czy Wiedniu wznosili w konspiracyjnej robocie rewolucyjnej pierwsze zręby obecnego ZSRR — są dziś

GINĄCYM ŚWIATEM,

co więcej, światem, którego nic przed końcem w więzieniu GPU nie zdoła obronić. Taka bowiem jest wola imperatora „radzieckiej" Rosji, „najukochańszego wodza", „genialnego człowieka" Stalina.

Ten świat zginie prędzej, czy później. Jeszcze jeden, dwa procesy, jeszcze kilka „zaginięć", jeszcze jakieś nieporozumienia z władcą Kremlu i na dwóch końcach świata pozostaną przy życiu dwaj śmiertelni wrogowie, dyktator Rosji Józef Stalin i organizator rewolucji październikowej — Lew Trocki. Lecz na terenie olbrzymich przestrzeni Sowietów będzie już tylko Stalin, jedyny komentator myśli i słów Lenina, jedyny kontynuator „wielkiej linii wodza rewolucji". Stalin i tylko Stalin. Bo ci z pośród „starych" komunistów, którzy jeszcze trzymają się na powierzchni, prezes CIKa, Kalinin, Mołotow, czy prezes USRR, Piotrowski nie liczą się. To są marionetki pociągane za sznurek, którego koniec dzierży mocno w swych rękach mieszkaniec Kremla.

Jest jeszcze drugie pokolenie bolszewickie, zwane popularnie „młodzieżą". Nie należy przypadkiem mniemać, że chodzi tutaj istotnie o młodzież. Pod nazwą „młodych komunistów" kryje się określenie tych, nie jednokrotnie wysokich dostojników ZSRR, którzy do partii wstąpili po 1905 roku, a na powierzchnię wypłynęli przeważnie podczas walk polsko - bolszewickich. Chodzi więc o komunistów którzy za czasów Lenina - Trockiego stanowili narybek partii, wspinając się z trudem po szczeblach partyjnej drabiny. Oni to właściwie wraz z czerwonymi marszałkami i generałami są arystokracją ZSRR, oni stanowią otoczenie posiadające pewien wpływ na Stalina, o ile wogóle ten człowiek ulega czyimś wpływom.

Ci młodzi komuniści, zasiadający coprawda na najwyższych stanowiskach,

NIE MAJĄ ŻADNEJ POPULARNOŚCI, ŻADNYCH WPŁYWÓW.

Są wielkimi ludźmi, dopóki chce Stalin. Z drugiej strony nikogo nie dopuszcza się do zyskania zbytnio wielkiej popularności do doświadczenia w kierowaniu państwem. Z chytrością i obawą, przeradzającą się w manię prześladowczą, Stalin, jak przystało na człowieka Wschodu, nie dopuszcza nikogo do zdobycia sobie

KREDYTU MORALNEGO,

do przygotowań, zmierzających w kierunku objęcia kiedyś jego stanowiska. Nie baczy na to, że jest już nie pierwszej młodości, że sił mu nieraz braknie. Nie może być nikogo, ktoby choć trochę zagrażał jego władzy i potędze.

Wytwarza się więc nawskroś paradoksalna sytuacja. W komunistycznym Związku Sowieckim pokolenie Jeżowów i Kaganowiczów jest

OSTATNIĄ FORMACJĄ KOMUNISTYCZNĄ, REWOLUCYJNĄ.

Młodzież nie rozumie ideałów partyjnych. A równocześnie nie ma nikogo, ktoby potrafił kontynuować linię Lenina-Stalina. Czyżby to wszystko miało oznaczać, **że komunizm w Rosji jest eksperymentem kończącym swój żywot, że jest próbą, która nie wytrzymała warunków życiowych, że jest utopią, która tylko na kilka lat zdołała opanować azjatyckie napoły umysły Rosjan, przyzwyczajonych do zginania karku przez kilkowiekowe tatarskie „igo"** (niewolę). Oto są pytania, które nasuwa logika wypadków, zdarzeń i myśli. Odpowiedź na nie powinny dać najbliższe miesiące. Na terenie bowiem ZSRR odbywa się wielka rozgrywka. Z jednej strony jest Stalin oparty na GPU, biurokracji, częściowo czerwonej armii, starający się obecnie poprawić byt chłopom, aby zyskać sobie w nich sprzymierzeńców, z drugiej zaś **masy proletariatu miejskiego wynędzniałe, zarabiające połowę tego co jest potrzebne do minimum życia, masy skłonne do pójścia za każdym hasłem.** Rozgrywka idzie na całego. Zwycięstwo zależy od zbiegu okoliczności i haseł, którymi operować będą przeciwnicy.

Czas najwyższy na konsolidację sił narodu!

Trafne uwagi pos. Ducha o roli i zadaniach Sejmu i posłów

W ciągu swoich wywodów na czwartkowym posiedzeniu Sejmu generalny sprawozdawca budżetu, pos. Duch wskazał, że współpraca Rządu i Sejmu będzie się kształtować jeszcze długi czas, dopóki w ramach nowej Konstytucji nie wytworzą się formy prawidłowego współdziałania, którego brak było przez tyle lat po odzyskaniu naszej niepodległości. Zaznaczyć należy, że **sytuacja Sejmu jest bardzo trudna po przykrych doświadczeniach z okresu wybujałej demokracji parlamentarnej.** Wykonywanie mandatu poselskiego nie należy dziś do łatwych obowiązków w Polsce. Autorytet Sejmu w okresie pełnej demokracji parlamentarnej został mocno poderwany i trzeba będzie wiele pracy ze strony obecnego i przyszłych Sejmów, aby zaufanie do nich przywrócić. Od przewrotu majowego jesteśmy świadkami **upadku sejmowładztwa i zdecydowanej przewagi rządu nad władzą ustawodawczą.** Było to rzeczą zrozumiałą i pożyteczną w okresie nowoformującego się ustroju politycznego.

Kto przysłuchuje się debatom zarówno na plenum Sejmu, jak i w komisjach, może zauważyć, że opinie reprezentowane dawniej przez stronnictwa opozycyjne, obecnie wypowiadane są przez posłów, którzy nie mają nic wspólnego z przynależnością do stronnictw opozycyjnych. Dowodzi to, iż Sejm jest odzwierciedleniem opinii prądów istniejących w społeczeństwie. **Poziom obrad jest znacznie wyższy,** a poseł wypowiada poglądy i głosuje według swego sumienia. Każdy jest przystępny dla rozumnych argumentów, gdy dawniej poglądy były narzucane posłom z góry. Sejm obecny ożywiony jest jak najlepszą chęcią współpracy z Rządem. Pod względem politycznym posłowie, poza klubem ukraińskim i żydowskim, należą do tego samego obozu. Można mieć krytyczny pogląd na ten obóz, można zarzucić mu, że napłynęły do niego elementu koniunkturalne i że czynnik urzędniczy sekretariatu zaciążył na czynniku obywatelskim, **nie można jednak zaprzeczyć, że obóz ten odegrał dodatnią rolę w naszym życiu publicznym.** Nauczył on obywateli, że **interes państwa i wszelki interes publiczny musi być stawiany wyżej niż interes prywatny,** wyrobił w obywatelu nastawienie do państwa, jako najwyższego dobra. Zwiększył także autorytet władz. Ten dodatni wpływ odbił się także na stronnictwach opozycyjnych, które to nastawienie przyjęły od bloku. Dziś, gdy nie ma BBWR., pozostało jednak pewne nastawienie myśli. **Czas najwyższy na pewną konsolidację sił wewnętrznych narodu.** Należy zakończyć ten długi okres przejściowy, gdyż dalsze jego trwanie groziłoby osłabieniem związku między obywatelami a państwem z tej przyczyny, iż znaczna ilość obywateli nie należących do obozu prorządowego stoi **poza możliwością wpływania na sprawy państwowe** i nie ponosi za nie odpowiedzialności. W tym dziele konsolidacji Sejm mógłby odegrać rolę dodatnią i wybitną.

DZIS, JUTRO i POJUTRZE
jeszcze nabyć możesz los do I-szej klasy w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Gdynia, 10 Lutego 5
Bydgoszcz, Jagiellońska 2
Kaftal to synonim szczęścia.
825

Co słychać?

rzucamy stereotypowe pytanie przy spotkaniu. W odpowiedzi uśmiechamy się zwykle kwaśno.

Tylko ci, co już posiadają los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii mogą odpowiedzieć wesoło, że oczekują wielkiej wygranej.

Przed największym turniejem pianistycznym Europy

Pierwsza jaskółka zagraniczna z dalekiej Japonii już w Warszawie

Przed III-im Międzynarodowym Konkursem im. Fr. Chopina

Już w dniach najbliższych rozpocznie się **największy dotychczas turniej pianistyczny w Europie,** do którego, po starannej eliminacji, stanie zgórą **100 młodych pianistów i pianistek** reprezentujących **21 państw europejskich i pozaeuropejskich.**

Pierwszą przybyłą do Warszawy **jaskółką zagraniczną** jest uczestniczka konkursu **panna Miwa Kai, Japonka, laureatka** Carskiej Akademii Muzycznej w Tokio, 20-letnia artystka, mająca już za sobą szereg dużych sukcesów estradowych na Dalekim Wschodzie. Miwa Kai przyjechała w piątek wieczorem **wprost z Tokio, via Moskwa,** powitana na dworcu przez delegację kolegów z Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina. Od poniedziałku zjeżdżają się już codziennie inni zagraniczni uczestnicy konkursu.

Poza Polską, najliczniej reprezentowane są: Węgry — 10 osób, Francja — 9, Italia — 9, Austria — 6, Niemcy — 6, Belgia — 3, Rumunia — 3 i ZSRR — 3.

Konkurs rozpocznie się uroczyście w niedzielę 21 bm. o godz. 11.45 w Filharmonii Warszawskiej, gdzie odbywać się będą publicznie i codziennie wszystkie audycje konkursowe do dnia 12 marca włącznie.

Zamieć śnieżna nad Bałtykiem utrudnia żeglugę

Niezwykle **obfity opad nastąpił na całych Kaszubach, zaś na Bałtyku trwa gwałtowna zamieć śnieżna.** Opad na morzu jest bardzo silny, a śnieg pada wielkimi płatami, utrudniając bardzo znacznie żeglugę. Stacje mgłowe latarń morskich i radio - latarnie są czynne bezustanku, gdyż zamieć utrudnia pole widzenia. Na Helu opad śnieżny przekroczył 6 cm.

Już są przyjmowane zgłoszenia na wycieczkę rzemieśln. do Paryża

Warszawski Związek Rzemieślników Chrześcijan i Związek Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P., Warszawa, ul. Miodowa 14 oraz Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijan, Poznań, ul. Ratajczaka 21, przyjmują zgłoszenia oraz udzielają informacyj w sprawie dwunastodniowej ogólnopolskiej wycieczki rzemiosła polskiego, która odbędzie się w lipcu br. do Paryża na Wystawę Światową.

Procesy rozwojowe mieszczaństwa polskiego na Pomorzu

II.

I walka o ziemię była coraz trudniejsza Gbur pomorski nie popuścił swej ziemi, ale też i powiększyć ojcowizny swej nie mógł.

A tu rodzina w spadkobierców obfita i chłopczakom do roli aż się oczy śmieją. Zatroskał się niejeden ojciec. Ha, cóż — trzeba szukać chleba w mieście.

I tak, nie spodziewał się nieludzki ustawodawca krzyżacki, że chytrość jego odwróci się przeciwko niemu.

Światły i rozumny pomorski gbur, bo to i gazetę polską trzymał i dzieci dawał w uczbę do miasta, i u ks. plebana zwykł był porady zasięgnąć w trudnych chwilach życia — miał zwyczaj nie dzielić swego gospodarstwa pomiędzy swe dzieci, jak to się praktykowało w tamtej ruskiej, czy austriackiej Polsce. Schedę swą przekazuje niepodzielnie jednemu synowi, bo pozostałym dokupić roli nie sposób. Tedy pozostałe dzieci wyposaża i te idą szukać chleba do miasta. Ale nie to, żeby gdzieś do Westfalii, Saksonii, nie, ojczysko stare, a już bardziej matka, chciałaby mieć swe dzieci w pobliżu. Rada w radę, przyczym nie obeszło się i bez poradzenia się w wiosce u licznych krewnych, sąsiadów, kumotrów, ciotek i pociotek — w wyniku czego stanęło, że delikatniejsza oraz w drukowanym i pisanym bieglejsza latorośl pójdzie na księdza, lekarza, a inny w uczbę kupiecką lub w rzemiosło. Kariera urzędnicza na zawsze zamknięta.

I ci młodzi synowie gburscy szli na naukę do żydów i Niemców, ku obustronnemu zadowoleniu i korzyści. Taki wioskowy piecuch nabierał w mieście sprytu, przyswajał sobie metody handlu, wnikał w arkana sztuki kupieckiej Po zdobyciu zawodowych wiadomości pracowali samodzielnie a otrzymawszy od rodziców nieco grosza dzierżawili lub zakładali własne sklepy. I zaledwie w kilkanaście lat po uchwaleniu owych ustaw antypolskich. które miały wytracić plemię polskie, owe ustawy, owszem, wyszły temu antykupieckiemu narodowi na zdrowie.

Zawdzięczając im, na Pomorzu począł kiełkować i narastać polski stan mieszczański, a kurczyć się handel niemiecki i żydowski. Bo cóż się dzieje. Oto synowie kupców niemieckich, oddawani do gimnazjów, a następnie kończy uniwersytety po wielkich miastach, zasmakowali w wielkomiejskim trybie życia i rzadko wracali do domu. Szli na urzędy, do wojska. I stary Niemiec nie miał często następcy a nawet nabywcy Niemca. z czego korzystali Polacy, wykupując składy i sklepy po Niemcach i żydach. I w tym wypadku z nieoszacowaną pomocą przychodziły młodym kupcom polskim Banki Ludowe, spółdzielnie „Bazary".

A taki kupiec, syn gburski, osiadły gdzieś w Brusach, Śliwicach, Czersku czy Łasinie. naokoło skoligacony był w sąsiednich wioskach przez ciotki, stryjenki. babki i różnorakich kumotrów, więc, gdy dzień targowy, lub jarmarczny nastał, waliło to wszystko do krewniaka, do swojaka.

Rząd pruski pienił się ze wściekłości. Wyszły surowe zakazy do urzędników, osadników pod rygorem najostrzejszych sankcyj, jeśliby kto ośmielił się kupować w sklepach polskich. Ale to wywoływało odwrotny skutek u zawziętego w polskości Pomorzanina; każdy taki zakaz z tym większą siłą łączył i cementował poczucie plemiennej i rodowej solidarności.

Powoli. dokonywał się proces narastania mieszczaństwa polskiego na Pomorzu. Nie dość tego, poczyna się kształtować już tradycja mieszczańska Niejedne firmy przechodzą już z generacji w generacje, choćby wziąć jako przykład firmę Marchlewski i Zawacki w Grudziądzu, która pół wieku w jednej znajduje się rodzinie. Była to wzorowa szkoła młodego polskiego pokolenia kupieckiego. Do jednych z starszych zaliczyć trzeba firmę Alojzy Ruchniewicz w Grudziądzu. Najstarszą niewątpliwie na Pomorzu firmą polską jest firma Franciszek Szpitter w Łasinie, założona w r. 1861 i pozostająca od tego czasu w rękach trzech pokoleń tego gniazda rodzinnego.

Zakiełkowała myśl, a rzucone ziarno ze wsi pomorskiej na nieużyty zdawałoby się grunt miejski zaczęło pięknie kłosić. O tym nam prawi statystyka. Zważmy, proszę. Z kilku zaledwie nawet nie kilkunastu przedsiębiorstw handlowych polskich na Pomorzu po upływie lat kilkudziesięciu w r. 1914, a więc jeszcze za czasów niemieckich , powstaje 890 polskich składów kupieckich. Obcych w tym samym roku niemieckich i żydowskich mamy 1721 sklepów. Ale już rok 1929, więc za czasów polskich przynosi jeszcze większą zmianę, bo niemiecko-żydowskich składów na Pomorzu mamy 579 a polskich 2.396

Z tego zestawienia wynika, że elementy obce nie zdołały utrzymać u siebie nawet tego stanu rzeczy, jaki przed wojną wśród niesłychanego ucisku gospodarczego, utrzymał element polski.

Przyszły dziejopis, omawiający głębiej, aniżeli to uczynić może szkicowy referat, — proces narastania mieszczaństwa polskiego na Pomorzu. stanie zdumiony przed tą bezprzykładną tężyzną pierwszych budowniczych gospodarczej Polski na Pomorzu, którzy w tak przedziwnie cudowny sposób umieli łączyć i zestrajać w jedno: idealizm haseł z praktycznością bieżących celów, fundując podwaliny pod budowlę życia i tradycji mieszczańskiej w Polsce.

Hajot.

Lekarz specjalista dr Harpman przywołany do Ojca św.

Ojciec św. po zasięgnięciu porady swego radcy przybocznego prof. Milanisa zawezwał do Rzymu angielskiego lekarza prof. Harpmana

Wielka wystawa morska w Warszawie

z udziałem najwybitniejszych artystów z całej Polski

W sobotę otwarte zostały w Zachęcie trzy wystawy, na czoło których wysuwa się **wielka wystawa morska,** zorganizowana przez Tow Zachęty Sztuk Pięknych i Ligę Morską i Kolonialną, pod protektoratem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, prezesa zarządu Funduszu Obrony Morskiej.

Otwarcia dokonał admirał Jerzy Świrski w otoczeniu licznych przedstawicieli polskiej marynarki wojennej. W wystawie morskiej, po raz pierwszy urządzonej w tak szerokim zakresie, wzięli udział najwybitniejsi artyści ze wszystkich dzielnic Polski.

Drugą wystawą jest zbiór ostatnich prac Stanisława Żukowskiego — pejzaży z puszczy i pól polskich i litewskich.

Trzecią wystawą jest cykl barwnych i słonecznych akwareli z Jugosławii Tadeusza Kartowskiego.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Najlepsze ubezpieczenie

Jan Rok przyjechał z Ameryki. Powiodło mu się, ma zajęcie, pracuje ciężko, ale zarabia na przyzwoite utrzymanie. Opowiada znajomym na prawo i na lewo cuda, cudeńka w stylu amerykańskim, koloryzując przy tym od czasu do czasu.

— U nas business — mówi — to nie byle co. Pieniądz to nie tylko czas, to prawo. Słuchajcie: w Chicago wchodzi do sklepu zamożny kupiec, wybiera dla siebie duże pudełko z cygarami. Z tym sprawunkiem pędzi do towarzystwa ubezpieczeń i asekuruje swoje cygara od pożaru. Po tygodniu, gdy wypalił już wszystkie cygara, zgłasza się do towarzystwa ubezpieczeń i żąda wypłacenia mu polisy. Spotyka się — oczywiście — z odmową. Wytacza więc towarzystwu proces, sąd zaś przyznaje mu słuszność i skazuje towarzystwo na wypłacenie kupcowi pełnej sumy polisy ubezpieczeniowej.

— Nie chciałbym być na miejscu amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych — wtrąca przyjaciel Jana, pan K-icz.

— Czekaj, bratku, to jeszcze nie koniec! Cóż się nie dzieje? Po kilku dniach ów kupiec otrzymuje wezwanie do sądu na sprawę: towarzystwo ubezpieczeniowe skarży go o... złośliwe podpalenie rzeczy ubezpieczonej! Prawo jest prawem! Kupiec został skazany na dwa lata więzienia! No, jak się wam podoba?

— Wcale mi się nie podoba, jeśli tylko to co opowiadasz, nie jest przesadzone, — odparł pan K-icz. — Żebyś wiedział, wcale mi to nie imponuje. Opowiem ci natomiast inną historię. Pamiętasz Władka S., tego poczciwego Władzia, któremu los płatał tyle złośliwych figlów?

— A jakże, przypominam sobie... Co się z nim dzieje?

— Ot co. klepał Władek biedę dość długo, aż zdobył się na odwagę. Kupił kiedyś pół losu na loterię państwową. Przepowiadano mu, że z jego pechem przegra na amen. On nic, zawziął się i gra. W pierwszej klasie — nic, w drugiej — nic, w trzeciej — to samoż, aż tu bęc! — w czwartej wygrał chłop połówkę stu tysięcy!

— Bardzo się cieszę! Baj mu Boże!

— Czekaj-no, to jeszcze nie koniec. Założył sobie Władek za wygrane pieniądze biuro komisowe, pracował za trzech i dorobił się. Teraz rozszerzył interes i zatrudnia u siebie kilkanaście osób. A że bieda nauczyła go rozumu, a wygrana wdzięczności, więc wszystkim swoim pracownikom daje do każdej klasy na kupno ćwiartki losu loteryjnego. „To jest — powiada za każdym razem — najlepsze ubezpieczenie na życie. Kto nie wygra dziś, ten może wygrać jutro".

Drobne wiadomości gospodarcze

Wspólnota interesów Polski i Rumunii

„Le Moment" zamieścił artykuł na temat przyjaźni polsko - rumuńskiej. W ostatnio odbytych wizytach rumuńskich w Warszawie dziennik widzi zarysowującą się coraz wyraźniej manifestację wspólnoty interesów obu krajów, tworzącej pomost pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym. Rozważając możliwość rozbudowy stosunków handlowych pomiędzy obu krajami „Le Moment" wskazuje, że Polska zwiększa swój eksport szyn, odlewów żelaznych i maszyn do Rumunii.

Badania możliwości produkcji samochodowej na Górnym Śląsku

Katowice. Izba Rzemieślnicza w Katowicach w porozumieniu z gronem rzemieślników - fachowców, którzy dawniej zatrudniani byli na stanowiskach mechaników bądź majstrów, w przemyśle samochodowym niemieckim, francuskim i St. Zjednoczonych, opracowuje dane kalkulacyjne, dotyczące ewentualnej produkcji samochodów na Śląsku. Produkcją objęte byłyby samochody typu lekkiego; w tym celu utworzonoby odpowiednią spółkę, względnie spółdzielnię. W sprawie tej odbędzie się 20 bm. w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach konferencja przy udziale zainteresowanych czynników.

Na Pomorzu braknie paszy dla inwentarza

Fachowe koła rolnicze Pomorza zaalarmowane są wiadomościami, że ostatnie mrozy spowodowały wymarznięcie brukwi i buraków pastewnych. Ucierpiały również poważnie ziemniaki w kopcach. Rolnicy Pomorza, stwierdzają, że da się odczuć brak odpowiedniej ilości paszy dla inwentarza.

Co możemy wywieźć z Polski w najbliższym czasie

Jak informuje Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, istnieją możliwości eksportowe do Anglii: Firmy londyńskie poszukują tkaniny meblowe, wigoniowe, pluszowe, mokietowe na eksport, czapki, doniczki wszelkiego rodzaju, gładkie i polerowane, galanterię, drobne wyroby dziane, skórzane, alabastrowe; firmy marokańskie: gabardiny, wózki dziecięce modne; firma algierska: worki jutowe; czeska: welwety prążkowane; amerykańska: lalki, harmonijki; francuska: pudełka na bombonierki; wiedeńska: wyroby farmaceutyczne i chemiczne.

Narady nad elektryfikacją Polski

W dniu 7 marca r. b. we Lwowie rozpoczną się obrady ogólnokrajowego zjazdu dyrektorów przedsiębiorstw elektryfikacyjnych w Polsce, przy współudziale przedstawicieli rządu i nauki. Zjazd ten będzie miał, niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju prac nad zelektryfikowaniem Polski, gdyż wezmą w nim udział najwybitniejsi znawcy tej gałęzi wiedzy i potrzeb naszego kraju. Program narad przewiduje cały szereg referatów: „Rozwój elektryfikacji w poszczególnych krajach Europy", przedstawi referent generalny prof. R. Podoski, „Ustawodawstwo elektryczne" zreferuje prezes T. Sułowski, „Wytwarzanie prądu elektrycznego" omówi zasadniczo dyr. S. Kozłowski, „Przesyłanie i rozdział energii elektrycznej" zreferuje dyr. Al. Hoffmann, „Tarfyfikację" omówi w głównym referacie dyr. J. Bereszko, „Propagandę", sposoby i jej metody scharakteryzuje prezes K. Straszewski a z „Organizacją przedsiębiorstw", jej najnowszymi metodami oraz potrzebami zapozna dyr. J. T[illegible]

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w styczniu

Warszawa. W miesiącu styczniu b. r. wkłady oszczędnościowe w P. K. O., jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o zł. 11,427,940, osiągając na dz. 31 stycznia 1937 roku sumę złotych 674,977,109

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia b. r. P. K. O. wydało 53,445 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dz. 31 stycznia 1937 r. ogó[illegible] na ilość 2,329.148 czynnych książeczek.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Ogłoszenie rozporządzenia o gromadach

W Dzienniku Ustaw Nr. 9 z dnia 13 bm. ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o gromadach. Rozporządzenie to zawiera przepisy ogólne, przepisy o zakresie działania gromady, o radach gromadzkich i ich obradach, o sołtysach, ich uprawnieniach i obowiązkach, o stosunkach prywatnoprawnych sołtysów, podsołtysów, radnych gromadzkich i ich zastępców z gromadą, o zasadach gospodarki gromadzkiej i nadzorze nad gromadą. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ile nas kosztuje bezrobocie?

W okresie od 1925 do 1 grudnia 1936 r. zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych i robotników wyniosły 653.015.100 złotych.

W pierwszych 11 miesiącach 1936 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił ogółem pracownikom umysłowym kwotę 9.641.137 zł. z tytułu zasiłków na wypadek braku pracy. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, którym wypłacono zasiłki na 1 grudnia 1936 r., wyniosła 8.879 osób. Fundusz Pracy wypłacił w pierwszych 11 miesiącach 1936 r. na zasiłki dla bezrobotnych robotników ogółem 24.392.963 zł. Ilość robotników, którym wypłacono zasiłki na 1 grudnia 1936 r., wyniosła 34.008 osób. Łącznie więc Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Fundusz Pracy wypłaciły w 11 miesiącach 1936 r. na zasiłki dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych kwotę zł. 34.034.100 z[illegible]

Choroby dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką **„Franciszka Józefa"** już przy małych a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wynikiem.

Spółdzielnie polskie w Niemczech

W roku bieżącym kilka zasłużonych polskich placówek spółdzielczych w Niemczech obchodzić będzie swe jubileusze. Bank Ludowy w Opolu obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia, Bank Ludowy w Złoczowie na Pograniczu — 35-lecie. Bank Ludowy w Nowym Kramsku na Pograniczu — 25-lecie, Bank Robotniczy w Bochum wkroczy w trzeci dziesiątek lat swej pożytecznej pracy.

Wszystkie te instytucje mają za sobą długi okres wytężonej pracy dla dobra miejscowej Polonii i służyć mogą za przykład dobrze zrozumianej pracy społecznej na odcinku gospodarczym.

Rzemieślnicy żydzi organizują się

W Małopolsce Wschodniej nie istniała wcale do tej pory organizacja żydów rzemieślników rzeźniczych. Wszyscy rzeźnicy żydowscy należeli do organizacji ogólnej „Jad Charuzim" (Pilna ręka). Ostatnio odbył się zjazd we Lwowie, na który przybyło 108 delegatów z 56 miejscowości. Uchwalono zorganizować odrębny związek rzeźników żydowskich oraz, aby wszystkie sprawy a nawet indywidualne rzeźników żydów były załatwiane tylko przez związek. Referentem głównym był Maks Gordon z Łodzi, prezes Związku Rzeźników Żydowskich w b. Kongresówce oraz adwokat Kac, który mówił na temat ustosunkowania się do ustawy o uboju rytualnym.

Koniec okresu polowań na zające-bielaki

Zgodnie z przepisami łowieckimi, z dn. 14 bm. skończył się na terenie całego kraju okres polowań na zające-bielaki, trwający od 1 listopada. Czas ochronny obowiązywać **będzie do 31 października.**

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Z wozem Melpomeny W świat z Teatrem Ziemi Pomorskiej

Wzorem Bogusławskiego i Kamińskiego

Wielki ilustr. reportaż naszego specjalnego wysłannika

Golub, dnia 13. 2. 1937 r.

Pragnąc zapoznać szerokie masy społeczeństwa z pracą i życiem Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu podczas objazdu po Pomorzu, delegowaliśmy specjalnego wysłannika, który chwytać będzie na taśmę reportażu ważniejsze momenty i wydarzenia i podawać do wiadomości P. T. naszych Czytelników. Doceniamy bowiem w całej pełni wagę i znaczenie żywego słowa. płynącego ze sceny, a skierowanego do serc i dusz społeczeństwa pomorskiego. Propaganda i krzewienie kultury teatralnej stanowi jeden z najbardziej ważkich elementów wychowawczych narodu. Dla tego też wszyscy dążyć powinniśmy, ażeby żywe słowo, głoszone przez artystę polskiego, dotarło do najszerszych warstw społecznych. Realizacja tego zadania przez Teatr Ziemi Pomorskiej wywołać powinna czynną współpracę i pomoc wszystkich organizacyj i warstw społecznych.

Redakcja

I.

W drogę

Wyjazd nasz rozpoczął się pod znakiem **13-ki.** Jedni twierdzą, że to data szczęśliwa, inni wręcz przeciwnie. Naogół przeważali optymiści. Faktem jest natomiast, że ruszyliśmy na objazd Pomorza pod znakiem... mrozu

Punktualnie o godz. 10-tej m. 10 pociąg potoczył się w stronę Golubia. Jedziemy z **„Niespodzianką"** Rostworowskiego, Piekarski. Zbierzowska, Ippoldtówna, Dąbrowski, Skwierczyński, Czesławska i Pniewski, wszyscy żywo komentują sztukę

— Chwyci?

— Nie chwyci...

— Napewno chwyci!

— A no zobaczymy...

Tymczasem pozajmowaliśmy przedziały roztasowując się jak u siebie w domu. Na wagonie widnieje duży szyld z czerwonym napisem:

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

wzbudzając zainteresowanie rzadkich podróżnych na stacjach w drodze do Golubia, do którego dojechaliśmy bez specjalnych przygód.

Od stacji do miasta czekała nas dwukilometrowa „przechadzka" przez pola. Mróz zwiększa się. Ostry wiatr tnie po twarzy i szczypie w ręce Do przedstawienia jeszcze daleko. Postanawiamy zwiedzić ruiny miejscowego zamku, zaliczającego się do jednego z najpiękniejszych na Pomorzu.

Pod wodzą reżysera, wspinamy się powoli pod ośnieżoną górę. P. Ippoldtówna zjeżdża wdół, za nią Skwierczyński, Piekarski leży jak długi. Wszystkich zgubiły kalosze ślizgające się niesamowicie po śniegu.

Humor dopisuje. choć od rana prócz szlanki herbaty nic nie mieliśmy w ustach. U wrót zamku wita nas sama pani „kasztelanowa" — która za opłatą 30 gr. od osoby służy nam za przewodnika.

Zamek krzyżacki zbudowany w XIII. w. robi na wszystkich duże wrażenie. Zdobywamy najwyższą wieżę, skąd roztacza się wspaniały widok na okolicę.

Robimy pierwszą fotkę na wąziutkiej platformie baszty. Nie jesteśmy pewni czy zjęcie się uda. Pochmurno, ciemnawo, a przy tym ciasno. Od obiektywu dzieli nasze twarze niespełna 1 metr. Ano... spróbujemy...

Skwierczyński, Ippoldówna i Dąbrowski na szczycie wieży w zamku golubskim

Na dziedzińcu został p. Piekarski. Trzyma w ręku Orłowicza i studiuje głośno historię zniszczonych murów. Nos mocno mu zczerwieniał od mrozu. Ale mina tęga Właśnie wlazł odważnie do sali tortur. Z wieży odezwał się potężny głos Dąbrowskiego:

— Uwaga! „Piekarski na mękach".

Napaśliśmy wreszcie oczy bezkresną panoramą. Schodzimy wdół. Żołądki grają marsza. Pakujemy się społem do „kawiarni z wyszynkiem". Zamawiamy kiełbasę z kapustą i zupę grzybową z kluseczkami. Czekaliśmy na nią godzinę i dwadzieścia minut. Padlina była twarda, a ciasto surowe.

A no trudno Dziś trzynastego!

Tymczasem o zmroku, personel techniczny wydobywa dekoracje z wagonu

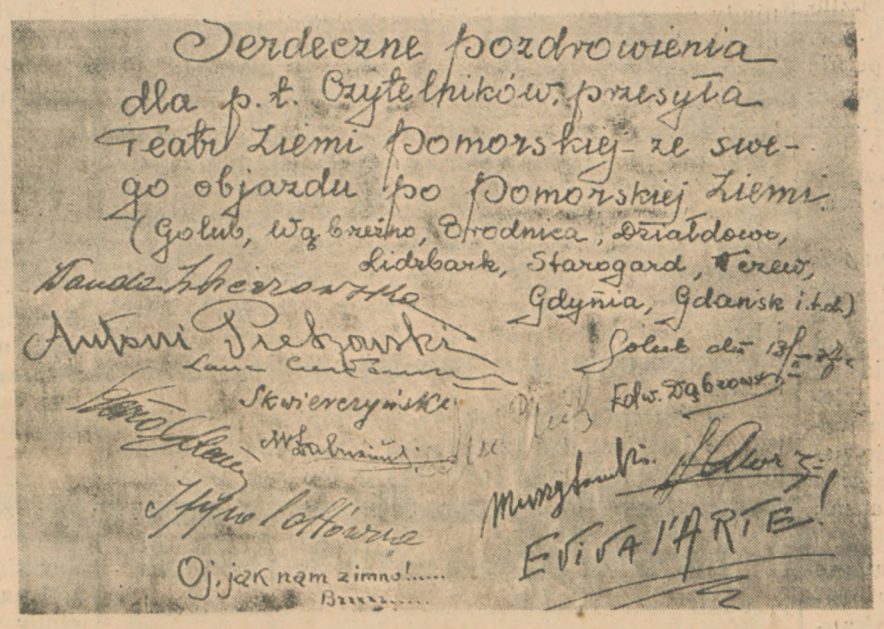

przyczepnego. Złożona na cząstki i cząsteczki, wygląda na światło zachodzącego dnia — szara, nędzna izba Szywały. Prawie po omacku platforma dojeżdża do Domu Miejskiego w Golubiu. Lutowa noc nadchodzi szybko Ciemno choć oko wykol. Część aktorów wraca z konieczności piechotą do wagonu. W powrotnej drodze spotykamy u podnoża zamku jakieś parowy i rowy, niepewne mostki i niespodziewane doły. Zimno dokucza coraz gorzej. Najboleśniej skarżą się panie.

Humor jednak dopisuje wszystkim. To

O zmroku, personel techniczny wydobywa dekoracje z przyczepnego wagonu

dla sztuki. Eviva l'arte! Teatr Ziemi Pomorskiej idzie naprzód mimo mrozu, mimo fatalnej kiełbasy i surowych klusek, mimo uciążliwych marszów od stacji do miasta. Wszystko drobiazg, byle wieczorem całość wypadła jak najlepiej.

II. Rozpaczliwe warunki

Jesteśmy wreszcie w sali Domu Miejskiego. Wewnątrz panuje nieopisane zimno. W garderobie zaduch spalonej nafty. Cały zespół trzęsie się jak w febrze. Garderobę damską od męskiej dzieli jakiś podziurawiony ledwie trzymający się na nogach parawan Piekarski wlazł cały w naftowy piecyk. P. Zbierzowska i Ippoldtówna grzeją się nad pośpiesznie zapalonym prymusem. Największy dramat z przebieraniem. W międzyczasie obsługa techniczna pod sprawnym kierownictwem maszynistów Wrotkowskiego i Łabodzińskiego. montuje scenę.

Zbliża się godzina ósma.

Publiczność napływa tłumnie. Wkrótce sala się zapełnia. Większość widzów a 50 gr. od osoby. Pierwszy dzwonek! Dzwonek drugi....

Piekarski rzuca jeszcze okiem znawcy na całość

— Zaczynamy!

Widziałem „Niespodziankę" w Toruniu z Wysocką. Przy innych niż tu możliwościach, ale to co artyści dali z siebie w Golubiu, przechodzi wszelkie oczekiwania. O, bo nie trudno im było wydobyć z siebie tragizm rodziny Szywałów. Na scenie równie zimno; artyści nie potrzebowali udawać, że ich febra trzęsie, a Dąbrowskiemu gdy się kładł na podłogę w cienkiej koszuli zęby szczękały same niczem szybkostrzelny karabin maszynowy.

Na widowni wrażenie olbrzymie. Sztuka Roztworowskiego wycisnęła nie jedną łzę, bo też zarówno Zbierzowska (matka) jak i Piekarski (ojciec) dali z siebie maximum wysiłku. Wżarli się poprostu w role tak silnie. że przestali być aktorami, zapomnieli, że mają przed sobą widownię, a za sobą kulisy.

Od sztuki odrywali się tylko w koniecznych momentach rozgrzania się nad... dogasającym prymusem. To przywoływało ich do rzeczywistości.

III. Koniec czwartego aktu.

Niemilknące brawa powodują, że kurtyna podnosi się nieskończoną ilość razy. Trudy zespołu nagrodzono chociaż oklaskami.

Teraz dopiero po „Niespodziance" Rostworowskiego, zaczęły się niespodzianki innego rodzaju Niespodzianki, które bez najmniejszej przesady pasują wszystkich na prawdziwych pionierów sztuki i heroldów polskiego słowa.

Przedstawienie skończone. W garderobie artyści pośpiesznie przebierają się. Przed nami ślepa, bezgwiezdna noc. uciążliwy powrót do dworca i perspektywa powtórnego czekania bez końca na.... kiełbasę z kapustą, czy inną zupę z niedogotawanymi kluskami.

Sala opustoszała

„Groźni konkurenci"

W podróży spotykamy zadzierżystego ułana i typowego kominiarza pomorskiego. To Władzio i Miecio Śliwińscy, „groźni konkurenci" naszego zespołu

Za kulisami pozostał personel techniczny. Kiedy już będziemy spali po znojnym dniu, oni będą się jeszcze tłuc po niepewnej drodze z dekoracjami i rekwizytami. Jutro mieliśmy zacząć z tej samej beczki w Wąbrzeźnie. Na dworze rozszalał się teraz wicher ze śnieżycą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na łodzi podwodnej „Drakon" w roku 1915 (3

Wspomnienia oficera nawigacyjnego tejże łodzi

(Dokończenie)

U-boot X zdecydowała dla świętego spokoju, a może dla pewności przejść pod wodę i ku naszemu zgorszeniu za kilkadziesiąt sekund, przez okienka kiosku oglądałem tylko dwa periskopy U-boot X. Teraz dopiero zaczyna się nasza tragedia „Sans mots": Tempo prac zanurzających na przestarzałych systemach łodzi podwodnych typu, jaki przedstawiał „Drakon", — jest szalenie wolne; skoro cysterny nie są zapełnione, nie można uruchomić elektromotorów na zanurzenie. Zmuszeni jesteśmy czekać i podziwiać z zazdrością błyskawiczne manewry naszego nieprzyjaciela. który czyha na nasze życie i ma nas w swojej hypnotyzującej władzy, jak boa-wąż królika. Już w naszą stronę idą torpedy z U-boot X., — szczęście nam sprzyja — przechodzą wzdłuż burty łodzi... Experymentów dość! — Nareszcie przychodzi upragniony meldunek Starofa, że już wszystko gotowe. Jeszcze sekunda i już „sterv na zanurzenie elektromotory, pełną mocą naprzód". Za kilka sekund jesteśmy zupełnie uratowani i głębokość zanurzenia 20 i kilka metrów; łamane kursy, które sypie jak z rogu obfitości mój Dowódca, notuje skrętnie, bo wiem, że powie... „a teraz daj miejsce i kurs do domu... Niema mnie, — zaraz dostaniesz koktail... a może ty byłeś maskotką?..." i odchodząc dodał z uśmiechem... „A było niedobrze... parszywce...."

Po pięciu godzinach przez periskopy obejrzeliśmy powierzchnię morza..... Horyzont czysty — żadnej poruszającej istoty nie ma.... nic nie widać, pustka.....

Samotnie poruszamy się już nad wodą ku własnym brzegom, w dali już czerwieni się znak Kaboklintarny. Jesteśmy na farwatrze w przelotach pól minowych; mijamy zwrotną wiechę Daegerbiu — przed nami Marienhamn. „Św. Mikołaj" tuli nas, koledzy radośnie witają, wręczają listy od serc kochających, miłujących, pragnących, tęskniących i wyczekujących powrotu do innego życia.

Opisany fragment z przeżyć „Drakona" polegający na prawdzie, nosi jednak znamiona głębokiego smutku. Łódź podwodna „Sóm" więcej do Bazy nie wróciła. Admiralicja niemiecka rozszyfrowała nasze radiotelegramy i postanowiła ukrócić dotychczas bezkarne harce 5 dywizjonu łodzi podwodnych. Na nasze stałe, utarte kursy została wysłana nowoczesna łódź podwodna U-boot X., która mając dokładne informacje o naszych działaniach, najpierw spotkała „Sóam" i bardzo szybko go zatopiła. a później miała za zadanie niespodzianie zaskoczyć nas z tym samym zamiarem... Niestety było to tylko pobożnym życzeniem a dla nas wielką wygraną i szczęściem bez granic.

Kto wie, czy nie były prorocze słowa mego dowódcy, że może byłem wówczas maskotką?

W dwa lata później lejtnant Mikołaj Hiński, jako Dowódca nowoczesnej łodzi podwodnej. typu „Gepard" w boju z kilkoma k-torpedowcami zginął pod Gdańskiem wraz z łodzią i całą załogą.

„La volonte des hommes est changeant".

W Toruniu 7. 2. 37 r.

Poświęcam Chince z Szanghaju.

W. SM.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

36

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Przez cały dzień wałęsałam się po mieście napół przytomna. Chodziłam w te wszystkie miejsca, z któremi łączyły mnie jakieś dawne wspomnienia. Weszłam do bramy domu, w którym mieści się Cameo popatrzyłam na drzwi pokoiku, w którym upłynęło moje dzieciństwo; potem poszłam pod okna mojego dawnego mieszkania i do restauracji, w której często jadałam obiady ze Stachem Dobrzeńskim. Jak umierający ma w ostatniej chwili agonji wizję całego swego życia, tak i ja tego dnia przypominałam sobie wszystko. Czułam, że zbliża się jakiś koniec.

Gdy nazajutrz wróciłam do Lachowic dowiedziałam się o sprawie sprzeniewierzonego depozytu.

Wtedy otworzyły mi się oczy. Byłam zupełnie spokojna. Odczuwałam zupełnie wyraźne zadowolenie, że nareszcie wyjaśniła się zagadka niepojętego zachowania Leona w ostatnich czasach. Więc to dlatego był taki zdenerwowany, dlatego zaczął znów pić i grać w karty, żeby zdobyć pieniądze, o które was prosić nie chciał!

Przysięgłam sobie, że wyratuję go z tej opresji. Było to zupełnie szalone, nieoparte na żadnych realnych podstawach postanowienie, ale było tak silne, że natchnęło mnie spokojem. Nie posiadałam żadnej większej kwoty pieniężnej, ani nadziei zdobycia jej w jakikolwiek sposób, a jednak wiedziałam, tak, wiedziałam, że napewno wyratuję Leona. Cała moja wola wytężyła się w tym kierunku. Byłam zupełnie pewna swego i bolało mnie że nie mogę powiedzieć o tem Leonowi, uspokoić go, prosić, by nie rozpaczał, gdyż ja już to wszystko załatwię.

Rozmawialiśmy długo w błękitnym buduarze Krystyny. Oburzenie wasze i rozpacz nie miały granic. Plama na nazwisku, sprawa sądowa... co za skandal! Krysia nie mówiła nic, ale Karol i Jerzy odchodzili niemal od zmysłów z oburzenia i wściekłości.

— Jak on śmiał zrobić coś podobnego! Jak mógł rzucić taki cień na nas wszystkich! Nasz brat defraudantem! Co za hańba!

Myśleliście wciąż tylko o sobie. O waszym wstydzie, o waszej opinji! Dlaczego nikt nie pomyślał o Leonie? O jego dramacie, o ciężkich przyczynach, które go zmusiły do popełnienia takiego czynu! Ach, czemże były wasze zasady, wasz honor rodzinny, czem wogóle cała moralność ludzka, wobec spojrzenia jego tragicznych oczu, wobec chmur na jego posępnem czole?

Rozrywał mnie ból i jakaś zacięta głucha nienawiść do was wszystkich, do waszej honorowości i solidności, z której Leon szydził tak często. Cóż mi po waszej pięknej miłości rodzinnej, skoro Leon stoi poza jej nawiasem? Naco wasza rozwaga i szlachetność, skoro nie roztaczacie jej nad Leonem? Uważacie go za jakiegoś wyrzutka, za najgorszego parjasa, ale dlaczego nie wnikacie w jego ból, w jego tragiczne życie, którego właściwie nie znał nikt?

Obudziła się nagle we mnie niechęć proletarjuszki do przedstawicieli wyższych sfer. Wyście przecież byli tą klasą posiadającą, niedostępną i zamkniętą; Leon, zrozpaczony i bezsilny, pozbawiony pieniędzy i wszelkich źródeł pomocy, wydał mi się w tej chwili bliski, jak nigdy dotąd. Wyrośli w dobrobycie i dostatkach, wśród pogody i wesołości, nauczeni od dzieciństwa niezachwianych zasad moralnych, w które nie zwątpiliście nigdy, wyście go nie mogli zrozumieć! Ale ja znałam przecież tak dobrze czarną otchłań upadku, w którą pogrążał się Leon!

Serce krwawiło mi bólem. Byłam w tej chwili jedyną osobą na świecie, która go kochała, która pragnęła go ratować. Nie honor rodziny i czystość nieskalanego nazwiska, ale jego samego, opuszczonego i wzgardzonego przez wszystkich.

Nie spałam przez całą noc, snując jakieś szalone, nierealne plany. Nie umiałam nic postanowić, ale byłam wciąż zupełnie spokojna. Wiedziałam, że muszę go uratować. Przyrzekałam sobie, że go już nigdy nie opuszczę; widziałam w myśli jego tragiczne, płonące oczy i serce rozdzierało mi się z żalu.

Nazajutrz spotkaliśmy się wszyscy w biurze. Długo czekaliśmy na przyjście Leona, który miał przybyć na wasze wezwanie. Zdawało się nam, że już nie przyjdzie wcale. Nareszcie zjawił się. Był blady, bardzo mizerny, ale zupełnie spokojny.

— Ach, Stello — rzekł, dostrzegłszy mnie — więc i ty przyszłaś mnie tu sądzić?

Karol zwrócił się do niego bardzo ostro. Stałam na uboczu i obserwowałam was w milczeniu. Karol i Leon stali oparci o biurko, Jerzy biegał nieustannie po pokoju, rzucając na brata pełne wściekłości spojrzenia.

— Powiedz nam, jak się to stało! — mówił Karol. — Przyjechałeś tu przecież z pieniędzmi, miałeś opinję bogatego człowieka! Jakże do tego doszło, że sprzeniewierzyłeś te pieniądze, jak zwyczajny złodziej?

— Nie przyszedłem tu, żeby słuchać twoich obelg. — rzekł Leon. — Chcę...

— Cóż chcesz? Jaki masz plan działania? Cóż ty sobie właściwie myślałeś sprzedając ten depozyt? Czy masz jakąś nadzieję otrzymania pieniędzy na załatwienie tej haniebnej sprawy?

— Przyszedłem prosić ciebie o nie — odpowiedział Leon.

Powiedział to bardzo prędko i bardzo spokojnie, ale był w tej chwili taki blady, iż zdawało mi się, że za chwilę zemdleje. Oczy jego błyszczały gorączkowo.

— Nie! — rzekł Karol. — Od nas nie dostaniesz tych pieniędzy.

Zrobiło mi się ciemno w oczach. Wiedziałam przecież, że taka była wasza decyzja, ale łudziłam się ciągle, że coś się jednak zmieni, że coś cię, Karolu, powstrzyma od wypowiedzenia tych nielitościwych słów. Ach, trzeba było nie mieć serca...

Uczułam przejmujące zimno w całem ciele.

— Nie zasługujesz na to Leonie! — ciągnął dalej Karol. — Całe twoje haniebne postępowanie zraziło nas do ciebie ostatecznie. Dlaczego nie zwróciłeś się do nas wcześniej, kiedy ta sprawa nie stała jeszcze tak na ostrzu noża? Dlaczego zamiast włóczyć się całemi nocami po knajpach, pić...

— Proszę cię, oszczędź mi tych morałów!

— Muszę uzasadnić naszą odmowę, Leonie! Pragnę, żebyś zrozumiał, że nie zasługujesz na naszą pomoc! Stroniłeś od nas zawsze. Nigdy nie chciałeś dać się ująć w karby jakiegoś normalnego życia. Jeżeli nawet dalibyśmy ci teraz te pieniądze, nie pomogłoby to zupełnie. Ty nie potrafisz żyć uczciwie! Od najwcześniejszej młodości lubowałeś się zawsze we wszystkiem, co awanturnicze i szalone! Wiele razy usiłowaliśmy wciągnąć cię na właściwą drogę, ale buntowałeś się zawsze, nie mając dla nikogo żadnych względów. Obojętne ci były wszystkie moje wysiłki, które podejmowałem w tym kierunku, nie dbałeś o spokój naszego ojca!

— Twój wiedeński wybryk wpędził go do grobu! — zawołał Jerzy.

Twarz Leona stała się nagle purpurowa. Fjoletowe żyły wystąpiły mu na skronie. Jednym susem doskoczył do młodszego brata.

— Milcz! — krzyknął zdławionym głosem.

W tej chwili Jerzego wywołano z pokoju. Czułam, że siły ulatują ze mnie zupełnie.

Leon opanował się z wysiłkiem.

— Szczenię! — rzucił poprzez zaciśnięte zęby za wychodzącym bratem

— Jerzy miał poniekąd rację, — rzekł Karol.

Nikt z nas nie rozumiał wtedy okrucieństwa tych słów.

Leon na chwilę przymknął oczy. Twarz jego powlekła się znów papierową bladością.

— Nie mówmy o tem! — rzekł cicho. — To jest nikczemne!

Usiadł na chwilę w fotelu. Widziałam, że jest nieludzko wyczerpany.

Karol stał przed nim wysoki i silny, czystemi, niezmąconemi oczyma spoglądając na swego umęczonego brata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Austriacka kolejka linowa w Lermas

została wykupiona przez bawarskie towarzystwo handlowe. Na zdjęciu stacja kolejki położona w uroczej dolinie.

Po drugiej stronie okienka

(Reportaż)

Jadące tramwajem dziecko zapytało szeptem:

— Mamusiu, a co robi konduktor, jak go brzuszek zaboli?

— Cicho bądź — zgromiła je matka, nie mogąc jednak powstrzymać uśmiechu.

— No, a co robią? Zatrzymują tramwaj?

Matka sama nie wiedziała. Jakoś jej ta kwestia nie przychodziła do głowy. Jak inni ludzie, przyzwyczajona była uważać konduktora za rodzaj automatu do wydawania biletów. Od czasu do czasu narzekała na bezwzględność konduktorów, którzy żądali wykupienia biletu zaraz po wejściu do tramwaju. „Przecież im nie ucieknę, a jestem obładowana paczkami..." Odwrotna strona medalu, to znaczy, że w razie kontroli konduktor odpowiada za pasażera bez biletu, mało obchodzi publiczność.

Jest cała kategoria ludzi, uważanych przez nas właśnie za takie automaty Dziwimy się, że mogą mieć ludzkie funkcje, poza tymi, których od nich wymagamy. Jesteśmy tym niemal zgorszeni. Stojąc w ogonku na poczcie niecierpliwimy się, że urzędniczka za wolno załatwia interesantów.

— Ciągle ta sama osoba przy okienku! Cóż ta urzędniczka tam robi!

Okazuje się, że przyniesiono jej pieniądze w paczkach. Gorączkowo liczy banknoty stuzłotowe, w napięciu, aby się nie pomylić. Jedna pomyłka, a skromna pensyjka 200-złotowa zostanie tak obciążona, że grozi jej katastrofa. Nie może odłożyć tego na potem. Koło niej stoi w szklance wystygła herbata. Nie zdążyła wcale zjeść dzisiaj śniadania. A wyszła też naczczo. Mieszka daleko, na krańcach miasta, nie może spóźnić się na określony tramwaj.

Ale stojący w ogonku tłum szemrze:

— Naturalnie, herbatkę sobie popijają cały dzień, zamiast urzędować! Interesant zawsze na ostatnim planie! Niech sobie czeka!

W popularnej kolekturze loterii państwowej tłok. Jutro ciągnienie, więc trzeba kupić ćwiartkę, a wiadomo przecież, że ludzie zawsze wszystko odkładają na ostatnią chwilę. Ogonek posuwa się powoli. Ludzie namyślają się, wybierają numery. Już, już jeden numer wydaje się dobry Są w nim dziewiątki, siódemki, wszystko co według ogólnego mniemania przynosi szczęście. Ale zaraz znowu przychodzi zwątpienie: jest sześciocyfrowy, a ostatnio jakoś fortuna obdarzała swą łaską numery pięciocyfrowe! Więc — jak zrobić? Bo może znowu teraz będzie odwrotnie....

— Jak pani myśli, ten numer dobry?

— Doskonały — odpowiada z uśmiechem urzędniczka kolektury.

— Jak pani myśli, wygra?

— Życzę panu z całego serca, aby wygrał.

Urzędniczki kolektury muszą być zawsze pogodne, uśmiechnięte, życzliwe dla klienteli. To należy do ich zawodu. Ale zaraz z „ogonka" dolatują niecierpliwe syki:

— One sobie tu flirtują w najlepsze, a my czekamy!

* * *

Narzekamy często, bardzo często, na urzędy i urzędników. Mamy w tym często sporo racji. Ale czasem — dobrze jest wyobrazić sobie siebie samego po drugiej stronie okienka, jako szarego, zamęczonego człowieka, pracującego jak maszyna, któremu nie pozwalamy na to, aby na chwilę przestał być maszyna. Może wtedy powiemy sobie, że wszystko zrozumieć, to wszystko wybaczyć...

H. Nal.

Orzeźwiająca kąpiel w Lidzie przy 22° C.

Na srebrnym ekranie

Epoka renesansu

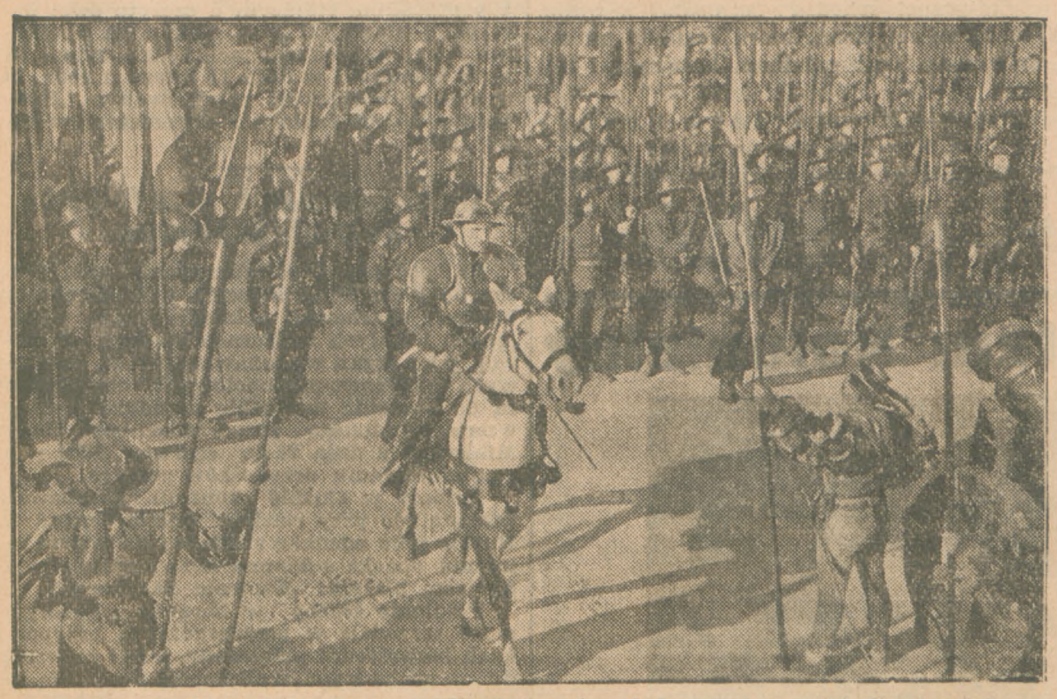

odżywa w filmie Luisa Trenkera „Kondotierzy", w którym główną rolę „Kondotiera" gra sam reżyser.

Spożywanie potraw po japońsku

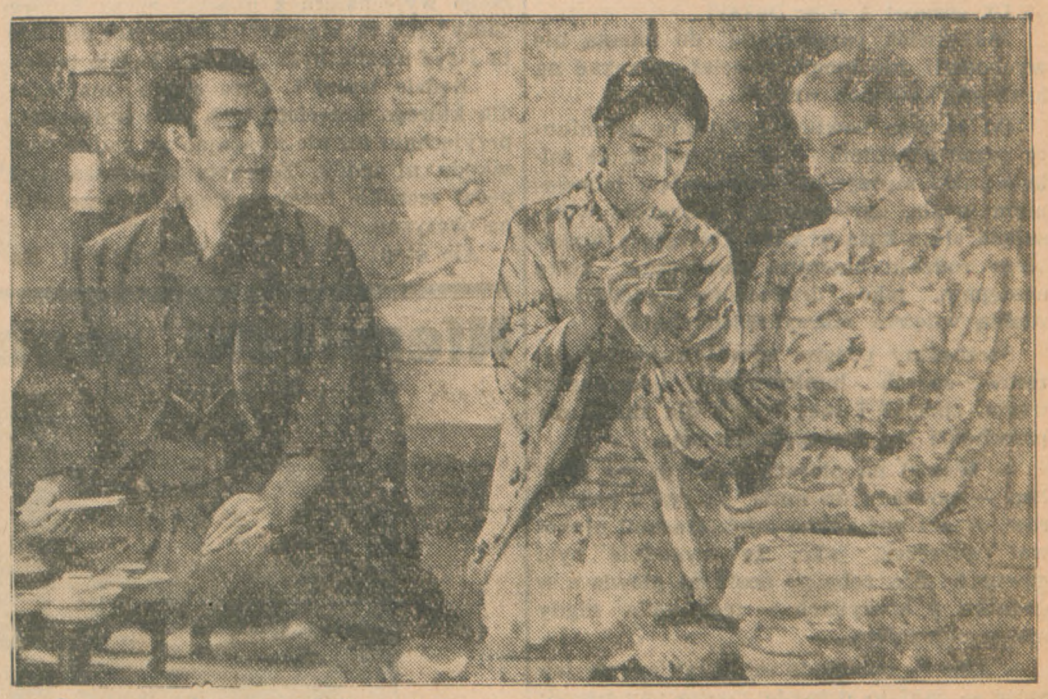

Oto scena z filmu produkcji niemiecko-japońskiej p. t. „Nowa ziemia", gdzie występują Ruth Eweler i japońscy artyści Seczuho Hara i Sessue Hajakawa.

Nasz tygodniowy scenariusz

Dyplomatyczna żona...

Nieszczęśliwy i w nędzy wraca dyrektor operetki stołecznej z tournee po gorących krajach Ameryki Południowej. Z wspaniałego ongiś zespołu — ni śladu. Girlsy, subretki uległy piekielnemu temperamentowi południowców — i przepadły ku rozpaczy biednego dyrektora. Ten sam los podzieliła również gwiazda, filar teatru — Jadwiga Janowska, po której pewnego pięknego i gorącego dnia słuch zaginął.

I oto odnajdujemy ją w beztroskim Paryżu u boku... męża, dyplomaty Henryka de Fontany, zakochanego w niej po uszy. Ponieważ powrót do Warszawy nie obszedł by się bez komplikacji spowodu zerwania kontraktu, Henryk zamierza wszcząć starania o zmianę miejsca służby dyplomatycznej. Lecz oto w barze hotelu Claridge pewnego popołudnia czeka ich niespodzianka w osobie ambasadora Rossi'ego, szefa Henryka. Na jego widok Jadwiga zmyka jak sparzona. Co się stało?

Otóż ambasador de Rossi to człowiek, którego Jadwiga nie powinna spotkać. Kochał się w niej na zabój przed jej wyjazdem do Ameryki. Z ledwością uprosiła go Jadwiga o czas do namysłu. O czas, który przyniósł jej miłość Henryka. Teraz jest jedno tylko wyjście: pojechać do Warszawy na czas bytności ambasadora w Paryżu, zlikwidować mieszkanie. Henryk zaś niechaj się postara o przeniesienie.

Ale na dworcu — gdyż Henryk zgadza się na powyższy plan — wyłania się nowa przeszkoda... ekscentryczna i piękna Inez. dawna znajoma Henryka...

W warszawskim mieszkaniu Jadwigi króluje madame Apolonia, przyjaciółka wierna i wypróbowana, aczkolwiek z lekkim pociągiem do napojów trunkowych. Oto sposobi teraz młodą adeptkę Wandę Marliczównę — do przyszłych występów scenicznych, gdy naraz niby zjawa wyłania się Jadwiga. Pobyt ostatniej winien być utrzymany w tajemnicy. A Wanda? Ta przyrzeka najsolenniejsze milczenie za cenę jednego autografu na fotografii artystki.

Tymczasem biedny dyrektor z nieodłącznym sekretarzem wyrywają sobie wzajem resztki włosów z głowy, mozoląc się nad trudną sztuką skompletowania nowego zespołu. Dyrektor jest zgorzkniały. Jak zapobiec miłości, pustoszącej szeregi aktorskie, jak ma z nią walczyć?

W gorzkim tonie nastroju władca teatralny, gdy nadchodzi Wanda. Młoda adeptka odejdzie z niczym i nadomiar złego zgubi fotografię, która wyda sekret artystki.

Dyrektor wraz z Kupką — sekretarzem teatru w te pędy mkną do mieszkania ucieczki. Tu na miejscu Dyrektor uderza w ton żałości. Zniszczyła go Jadwiga materialnie, moralnie, czy żadna rekompesata nie należy mu się za to? Czy jej sumienie może pozostać obojętne na krzywdę człowieka tak wobec niej zasłużonego? Nie Jadwiga nie pozostanie obojętna. Ustąpi. Wróci na krótki czas do teatru. Dyrektor triumfuje. Już jego wtym głowa, aby cennej zdobyczy z ręki nie wypuścić.

Tymczasem Henryk i Ambasador przyjeżdżają do Warszawy a wślad za nimi ekscentryczna... Inez. Wieczorem w hallu hotelu de Rossi dostrzega piękną kobietę dopytującą się o radcę Henryka de Fontany.

Ambasador uradowany podbiega ku niej Jest przekonany, że nareszcie ma przed sobą piękną żonę swego podwładnego.

— Przyprowadzam panu pańską żonę — woła de Rossi!

— Moją małżonkę? pyta Henryk ze zdumieniem patrząc na Inez.

Henryk jest wzięty w pułapkę. Podejrzenie ambasadora jest mu na rękę, jakkolwiek z drugiej strony....

Ale o tej i o innych stronach filmu bliżej — na ekranie.

Nasz konkurs

Z dniem dzisiejszym upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na na naszą ankietę:

Jaki film polski uważam za najpiękniejszy, najdoskonalszy, i zadawalający wymagania dzisiejszego widza?

Losowanie i rozesłanie nagród nastąpi już w następny wtorek.

Jednocześnie zapowiadamy drugi rewelacyjny konkurs, który stanie się najlepszym sprawdzianem znajomości aktorów filmowych przez miłośników srebrnego ekranu.

Z rozlosowaniem nagród obecnego konkursu, uchylimy rąbek tajemnicy tej najciekawszej imprezy filmowej na łamach naszego wydawnictwa.

Kilka słów o Lily Pons

Lily Pons, najgłośniejsza dzisiaj śpiewaczka świata, debiutowała w 1928 r. w operze „Lakmé" w małym teatrzyku alzackim. **Entuzjastyczne przyjęcie, jakie przygotowała jej publiczność było niespodzianką dla młodziutkiej śpiewaczki.** W czasie tym nie śniło się jej nawet, że cztery lata później będzie ona śpiewała w tejże operze na scenie **Metropolitan Opera House w New Yorku** i że publiczność amerykańska przyjmie ją owacyjnie.

Lily Pons urodziła się w Cannes i — jak sama oświadcza — od wczesnej młodości marzyła o karierze scenicznej.

— **Jak większość dziewczynek myślałam, że teatr jest dla mnie najodpowiedniejszym miejscem.**

Ale matka Lily Pons była innego zdania: chciała, aby córka jej została **pianistką.** Jako uczenica konserwatorium paryskiego, Lily wkrótce wybija się na jedno z pierwszych miejsc. **Mając 15 lat, otrzymuje ona pierwszą nagrodę.**

Podczas wojny europejskiej uczniowie konserwatorium nieraz urządzali koncerty w szpitalach dla rannych. Pewnego dnia jeden z rannych poprosił Lily Pons, aby coś zaśpiewała. Po chwili namysłu, Lily odśpiewała piosenkę. Zachwyt jej słuchaczy pobudził ją do dalszych występów

Mając lat 18. Lily Pons wystąpiła w małej roli, którą odtworzyła z pewnością i precyzją doświadczonej artystki. Za namową przyjaciół, Lily postanawia szkolić swój głos i zwraca się do Alberto di Corrostiaga, który w tym czasie zamieszkiwał Paryż. **Oczarowany głosem młodej artystki, Alberto di Corrostiaga przepowiada jej, że za pięć lat będzie ona śpiewała w operze nowojorskiej.** Przepowiednia ta spełniła się.

Przed dwoma laty, śladem tylu innych, Lily Pons zawędrowała do atelier filmowego. Jej debiutem filmowym był film nakręcony przez wytwórnię RKO Radio, p. t. „I Dream Too Much" (tytuł polski: „Kobieta zawsze ma rację"). W chwili obecnej wielka śpiewaczka jest znowu w Hollywood, gdzie wkrótce przystąpi do nakręcania w studiach RKO Radio, następnego filmu „Manhattan Girl".

W ten sposób, poprzez film, nie tylko nieliczni wybrani, ale szerokie masy będą mogły podziwiać przepiękny głos Lily Pons.

Teatr, kawiarnia i music-hall to miejsca gdzie „odkrywa się gwiazdy"

Czytając życiorysy gwiazd amerykańskiego ekranu, możemy na ich podstawie dojść do wniosku, że nie ma jednolitej recepty na zrobienie kariery filmowej. Większość znakomitości Hollywoodu zawdzięcza swe stanowiska najrozmaitszym czynnikom, a przede wszystkim — przypadkowi. Dobrotliwy los w formie szczęśliwego przypadku kieruje zazwyczaj uwagę wpływowego reżysera filmowego na osobę, która marzy lub nie marzy jawnie o karierze filmowej, i każe „władcy megafonu" dojrzeć w niej zadatki na świetny talent filmowy. Miejscem owego szczęśliwego „odkrycia" nowych podpór X-ej Muzy jest zazwyczaj teatr, kawiarnia lub music-hall. Rzadko tylko wybiera sobie ów błogosławiony dla adeptów X-ej Muzy przypadek inny teren działania.

Takiej wyjątkowej — jeśli idzie o miejsce — okazji losu zawdzięcza swą karierę filmową Deanna Durbin Odskocznią do kariery filmowej było dla miss Durbin studio radiowe. Młoda, bo zaledwie 15 lat licząca Deanna popisywała się śpiewem w radio nowojorskim. Jeden ze słuchaczy radia, Joe Pasternak — przybysz z Europy — zachwycony głosem miss Durbin, postanowił zainteresować się nią. Zaangażował ją do wytwórni Universal. Po fazie próbnych zdjęć Pasternak podpisał z Deanną Durbin długoletni kontrakt. W ramach tego kontraktu, drugi Europejczyk — Henry Koster, twórca filmów z Franciszką Gaal, zrealizował pierwszy obraz z Deanną Durbin p. t. „Penny".

Kieleckie na filmie

Po filmie „Wierna rzeka" nakręconym podczas lata ub. roku w Górach Świętokrzyskich zjechała powtórnie do Kielc ekspedycja filmowa, składająca się z 13-u osób z Fertnerem i Baśką Orwid na czele dla dokonania zdjęć do filmu. Pan redaktor szaleje". Zdjęcia dokonane będą w malowniczej i pełnej uroku okolicy Słowika i Zgórska pod Kielcami.

Aby się ustrzec przed grypą w Kalifornii, artyści filmowi nałożyli na twarz ochronne urzepaski.

HENRYK LIPIŃSKI

Z Gdyni na drugą półkulę

Szkic z podróży

(Ciąg dalszy).

Uf, gorąco! A więc Dakar!

Jakkolwiek pasażerowie do miasta nie wychodzili, nie mogli przecież narzekać na brak afrykańskich wrażeń.

Od samego bowiem przyjazdu do minuty przed odjazdem — na pokładach aż roiło się od murzynów; część zajęta ładowaniem węgla, ogromna zaś większość wałęsająca się z kąta w kąt i zbierająca wszelkiego rodzaju blaszane pudełeczka, które następnie, jako drogocenne przedmioty, zdobią wnętrza murzyńskich chatek.

Szczególny podziw wywoływuje u pasażerów sposób bunkrowania (ładowania) węgla. chociaż i taki widok dla załogi nie przechodzi bez szczególnego echa.

— Węgiel na plecach — to ja już nosiłem — powiada do mnie któryś z pasażerów. — A i pod pachą człek czasami ulokował woreczek, jako, że wygodnie było dźwigać.. Ale, żeby go nosić na głowie a w dodatku w koszykach — tego sobie nigdy nie wyobrażałem...

— Albo — opowiada mi jakaś opasła jejmość — jaki to dziwnie zbudowany naród: Przy ogromnej i muskularnej budowie ciała takie YGśćb.k eąó Mh -i MUf cmfwy gkń patyki...

— A wstydu, to już chyba nie mają żadnego — oburza się młoda żydówka na widok kawałka szmaty, zakrywającego jedynie podbrzusze...

Murzyni są teraz dla pasażerów wszystkim. O nich rozmawiają rano, podczas obiadu, wieczorem — przez cały dzień!

A oni sami szczerzą jeno swe lśniąco białe zęby i prezentują barwne fezy, okrywające ich głowy....

Zaopatrzywszy się w świeży zapas owoców i jarzyn. żegnamy Dakar i ruszamy w dalszą drogę

I znowu 10 pełnych dni „Pułaski" będzie na oceanie. Przejdą taksamo szybko i niespostrzeżenie, jak owe 10 dni z Gdyni do Dakaru. Tylko teraz z klimatem inna sprawa.

Jest gorąco, strasznie gorąco. Upały dochodzą w dzień na pokładzie do 45 stopni, nie mówiąc już o kabinach, w których poprostu nie do wytrzymania, mimo doskonałej wentylacji. Gdzie podziać się? Kładą się więc wszyscy po pokładach i snują myśli. co ich czekać będzie tam, dokąd zdążają.

Chłopek nasz, emigrant, ten z głuchej prowincji, który dawniej n. p. owoców południowych wogóle nie znał, otrzymawszy je na statku w nadmiernej ilości — dziś ich już nie jada, bo znudziły mu się. A cóż dopiero mówić, jeśli potym sam ich będzie miał na swej hacjendzie całymi masami? Nie spojrzy na nie...

W cztery dni po wyjeździe z Dakaru mijamy równik. Oczywiście urządzane są z tego powodu huczne i wesołe uroczystości, długo pozostające w pamięci pasażerów i załogi Szczegóły tych tradycyjnych chrztów, odbywających się pod znakiem Neptuna, bożka mórz. są tak różne, że opis ich wymagałby sporo miejsca.

Wszakże najciekawsze są chwile, kiedy pasażerowie, nie wyłączając pasażerek, pakowani są do grubej, na kilka metrów długiej rury, przez którą mają się przeczołgać. Wówczas z obydwu stron otworów puszcza się silne strumienie wody morskiej. Przejście w tych warunkach całej rury stanowi nielada wyczyn. Lecz trudno! Neptun tego wymaga od każdego, który po raz pierwszy przepływa równik. Wreszcie, po kilku innych jeszcze ceremoniach. następuje ogólne omalowanie farbą, aby w końcu, nowicjusz, cały zadyszany mógł stanąć przed majestatem Neptuna i odebrać z jego rąk ozdobny cyrograf.

I tak przechodzi podróż. Co kilka dni jakiś statek na horyzoncie, zabawy, wylegiwanie po pokładach — oto powszedniość dnia.

Aż wreszcie, kiedy zbliża się kres podróży, napewno żal pasażerów ogarnia, że to już... koniec podróży. Trzeba więc pakować walizy. pakunki i przygotować się do wylądowania.

Pytam się jakiejś Rusinki, dokąd jedzie. z kim i co myśli o przyszłości. Na to odpowiada mi ona:

— Jadę sama z synem, który ma lat 12, do Parany, gdzie mieszkają już moi bracia, więc razem sobie dopomożemy. Dla czego wyjechałam z Polski? Szczo tu brechaty? (Co tu kłamać?) Licho nam nie szło, ta i żyć można było Ale tam będzie lepiej...

„Będzie lepiej"! Owo słowo magiczne, dla którego przecież tych 800 emigrantów przyjechało tu, nie zważając na żadne przeszkody ni trudy. Tęsknota za lepszą dolą, pędzi szerokie masy naszego społeczeństwa na obczyznę.

Ale, stop! R i o d e J a n e i r o! Nowy dla emigrantów świat, nowe życie...

Emigranci schodzą ostrożnie z trapu. Już są na tej ziemi, która zastąpić im ma opuszczony kraj rodzinny, krewnych, bliskich.

Potym — M o n t e v i d e o. B u e n o s A i r e s. Powtarza się to samo, co w Rio.

Rozjadą się teraz w różne strony i zaczną życie twarde. Jakże twarde, bo na obcej ziemi...

Oby im wszystkim się poszczęściło!

Niemiecki problem kolonialny

Opinia światowa została poruszona zaktywizowaniem problemu kolonialnego w sferach urzędowych i politycznych Rzeszy Niemieckiej. Ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop ma złożyć w tej sprawie specjalny memoriał w angielskim Foreign Office. Ożywienie, jakie panuje w Niemczech w związku ze sprawą zwrotu dawnych kolonij niemieckich, charakteryzuje reprodukowane zdjęcie, które przedstawia fragment defilady dawnych niemieckich wojsk kolonialnych z dawnymi sztandarami kolonialnymi przed b. dowódcą niemieckich wojsk kolonialnych gen. von Lettow-Vorbeck w Hamburgu.

Szkoły powszechne w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze zestawienie, dotyczące szkolnictwa powszechnego w Polsce w bieżącym roku szkolnym.

Jak wynika z tego zestawienia, na terenie całego kraju znajduje się 28.353 szkół powszechnych, w tym 26.846 szkół publicznych i 1.507 prywatnych. Ogółem do szkół powszechnych w całym kraju uczęszcza 4.743.605 uczniów, w tym do publicznych — 4.593.296, do szkół prywatnych — 150.309 uczniów.

Z ogólnej liczby publicznych szkół powszechnych, znajduje się w miastach 2.153 szkół, do których uczęszcza 1.192.329 uczniów, oraz na wsi 24.693 szkół, liczących 3.400.967 uczniów.

Jeśli idzie o poszczególne województwa, to największa liczba szkół, mianowicie 2.547 przypada na woj. lwowskie. W woj. lubelskim znajduje się 2.329 szkół powszechnych, w poznańskim 2.312, w kieleckim 2.244, w warszawskim 2.240, w łódzkim 2.021, w wołyńskim 1.994, w krakowskim 1.865, w białostockim 1.760, w wileńskim 1.582, w pomorskim 1.372, w tarnopolskim 1.356, w nowogródzkim 1.295, w poleskim 1.247, w stanisławowskim 1.148,. w śląskim 679, oraz w m. st. Warszawie 362 szkoły.

Największa liczba uczniów uczęszcza do szkół na terenie woj. kieleckiego, mianowicie 501.674 uczniów, na drugim miejscu pod względem liczby uczniów szkół powszechnych znajduje się woj. warszawskie — 417.189, na trzecim lwowskie — 412.293. dalej łódzkie — 406.314; lubelskie — 405.894 itd.

Jakie instytucje powołane są do zbiórki na F. O. N.

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej podaje do wiadomości:

Do akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej (rachunek żyrowy Ministerstwa Spraw Wojskowych, biuro budżetowe F. O. N.), powołane są również i oddziały tych instytucyj.

Instytucje te upoważnione są do przyjmowania na rzecz Funduszu Obrony Narodowej następujących darów: gotówki, walut zagranicznych (banknoty), monet złotych i srebrnych bez względu na to, czy mają wartość obiegową, czy nie, oraz sztab złota, papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu oraz dywidendowych, przy czym obligacje 6% Pożyczki Narodowej winny być zaopatrzone w podpis oryginalny ofiarodawcy (cesję).

Poza tym wszelkie inne dary mogą ofiarodawcy przesyłać w formie przesyłek wartościowych bezpośrednio pod adresem: Biuro budżetowe Ministerstwa Spraw Wojskowych F. O. N. w Warszawie, ul. 6 Sierpnia Nr. 1—5.

Blankiety nadawcze P. K. O. koloru pomarańczowego można otrzymywać bezpłatnie we wszystkich oddziałach P. K. O.

Wszelki sprzęt wojenny np. z działu lotnictwa, broni pancernej, wojsk łączności, taborowych itp., zadeklarowany na F. O. N., musi być zamówiony za pośrednictwem sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej, Warszawa, ul. Służewska 7. Tu również należy zwracać się o wszystkie informacje w sprawach Funduszu Obrony Narodowej.

Rozmowy o Niepodległości między Żeromskim a Wyspiańskim

W okresie walk rewolucyjnych w b. Królestwie, w r. 1905 Żeromski, współpracujący wówczas blisko z Józefem Piłsudskim, organizował opinię najlepszych Polaków w kierunku niepodległościowym. Z tej racji zetknął się w owym czasie ze Stanisławem Wyspiańskim, stojącym u szczytu swej poetyckiej sławy. O tym ciekawym spotkaniu i jego konsekwencjach będzie mówił Janusz Stępowski w dniu 14 lutego o godz. 19 w szkicu literackim, zatytułowanym „Spotkanie Wyspiańskiego z Żeromskim w roku 1905".

Umundurowania urzędników Kontroli Skarbowej

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dn. 20-go stycznia r. b. urzędnicy kontroli skarbowej, pełniący służbę w rejonach i stałych nadzorach kontroli skarbowej, jako organ wykonawczy władz skarbowych akcyzowo-monopolowych, obowiązani są do noszenia w służbie munduru według wzoru, ustalonego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24-go czerwca 1929 r. o umundurowaniu urzędników celnych.

Kobiety w służbie kontroli skarbowej, zatrudniane przy rewizji kobiet, noszą w służbie jako odznakę służbową na lewym ramieniu opaskę sukienną koloru zielonego z napisem białym: „Kontrola Skarbowa".

Pełnienie służby w ubraniu cywilnym może zarządzić w poszczególnych przypadkach bezpośredni przełożony, jeżeli ze względu na zachodzące okoliczności okaże się to konieczne.

Urzędnikom kontroli skarbowej dozwolone jest noszenie munduru także poza służbą. Urzędnikom zaś przeniesionym w stan spoczynku nie przysługuje prawo noszenia munduru.

Choroby zakaźne w Polsce

Według danych departamentu służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej, zgłoszono na terenie Rzeczypospolitej w dn. od 24 do 31 stycznia br. ogółem 136 przypadków duru brzusznego (o 67 mniej, aniżeli w poprzednim tygodniu), 128 przypadków duru osutkowego (41 więcej), 14 czerwonki, 269 płonicy (62 mniej), 314 błonicy (29 mniej), 27 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych (4 więcej), 831 odry (482 mniej), 168 krztuśca (68 mniej), 32 gorączki popołogowej, 467 gruźlicy (11 więcej), 90 róży (15 mniej), 202 jaglicy (6 mniej), 1 wośnicy (10 mniej).

Lirnik wołyński

Zajęcie nasze przedstawia oryginalny typ „lirnika wołyńskiego". Tacy lirnicy należą już do rzadkości

Z półek wydawniczych

„POWRÓT"

powieść Józefa Kisielewskiego.

Przed chwilą właśnie z rzetelną przyjemnością dokończyłem jednym tchem czytania powieści Józefa Kisielewskiego p. t. „Powrót", wydanej wytwornym nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

„Powrót" Kisielewskiego zasługuje na to, ażeby do tej powieści powrócić z głębszą refleksją. I to stanowi o wartości ideologicznej książki. Ponadto budowa, węzeł dramatyczny, typy, język — wszystko tu dobrze siedzi wpasowane, dając w sumie rzecz opanowaną z wytrawnością, na jaką się może zdobyć pióro doświadczonego pisarza, choć w powieści p. Kisielewski jest debiutantem.

W zasadzie nic niesamowitego, nic „nowotnego" w owej historii Anny Nowotnej i jej dziewiczego grzechu.

Takie rzeczy działy się i dzieją nie tylko w Zadości, w drobnomieszczańskim partykularzu, gdzie jedynym urozmaiceniem nieciekawego życia jest ciekawe wścibstwo kołtunów i kołtunek, plugawa potwarz i języczaste wzajemne obmowisko.

Cenność powieści p. Kisielewskiego zasadza się na zgoła czym innym, aniżeli na oddaniu wiernego przekroju środowiska ludzi codziennych, szarych, takich nijakich. Z bagienka małomiasteczkowego autor potrafi wyłowić prawdziwe perły rzadkich uczuć ogólnoludzkich, jak miłość, poświęcenie, wiarę. Ten światek w zatraconej Zadości ma swój człowieczy wyraz, ma swe ludzkie, świetnie obserwacją autora przedstawione oblicze.

Kisielewski nikogo w powieści nie idealizuje, gdy widzi, że jakaś postać ulubiona sercu pisarza wyrasta ponad ludzką miarę, choćby ks. Leśniak, ofiarnik i społecznik — natenczas autor przeciwstawia mu dyskretnie ks. Szablewskiego, wytwornego eleganta, posiadającego wykwintny dar delektowania się zacnie urodzonym kielichem wina.

Ta twórcza równowaga piszącego sprawia, że nawet drugoplanowe figury Zadości malowane są z sugestywną plastyką, ze szczerą obiektywnością.

Intryga tu zawiązana zręcznie, rusztowanie powieściowe krzepkie, konflikty mocno zasupłane i umotywowane. I wreszcie oprawa językowa świeża, solidna. Słowo Kisielewskiego giętkie i zwrotne, obrazowanie niepowszednie, wyrazownictwo zamożne.

Krótko mówiąc, powieść Kisielewskiego, to nie tylko powrót Anny Nowotnej do zdrowia i do życia w swej gromadzie, powrót jej dziecka do zdrowia oraz powrót ojca do rodziny, ale jest tu także jakoby powrót młodego pokolenia piszącego od krzykliwych problemów świata do szarych i pozornie drobnych spraw małej Zadości. (es)

Po Poznaniu Bydgoszcz
najwięcej zebrała na szkoły
Wyniki III. Tygodnia Szkoły Powszechnej

Przed miesiącem ogłosiły radio i prasa wyniki zbiórek w czasie **III Tygodnia Szkoły Powszechnej,** który odbył się staraniem **Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych** w październiku ubiegłego roku. Pisaliśmy wówczas, że w czasie tego tygodnia zebrano na budowę szkół powszechnych 600.000 zł.

Obecnie ogłosił Komitet Okręgowy T. P. B. P. S. P. sprawozdanie finansowe z wyniku akcji zbiórkowej z okazji **Tygodnia Szkoły Powszechnej na terenie województw zachodnich.** W województwie **poznańskim** zebrano 60.020,70 zł, na **Pomorzu 31.850,02.** Ogółem zebrano w **Okręgu Poznańskim,** do którego należą oba województwa, **kwotę 91.870.72** złotych.

Na czoło akcji zbiórkowej wysunęło się miasto **Poznań,** które zebrało 18.833,68 zł. Drugie miejsce zajmuje **obwód bydgoski,** który zebrał 8.550 zł. Za Bydgoszczą kroczą **obwód morski** (8.202,72 zł), **toruński** (6.035,87 zł), **inowrocławski** (5.080,88 zł).

III Tydzień Szkoły Powszechnej dał **w okręgu poznańsko-pomorskim** wynik o 20.000 zł wyższy od II Tygodnia Szkoły Powszechnej. Podobne zjawisko zauważyć się daje na terenie całego państwa. Wszystkie trzy tygodnie dały na terenie Rzeczypospolitej **milionowy dochód.** Wynik akcji w czasie ostatniego Tygodnia **przewyższa zatem wyniki ostatnich dwóch tygodni razem wziętych.** Jest to bardzo wymownym dowodem, że akcja Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych **zyskuje na popularności.** Społeczeństwo wykazuje swoją ofiarność na rzecz budowy szkół, rozumie bowiem, że w ten sposób **ciągnie Polskę wzwyż.**

Umacnianie brzegów półwyspu helskiego

Postęp prac nad **umocnieniem prowizorycznym brzegów półwyspu Helskiego jest już bardzo znaczny.** Dokonane prace będą podstawą robót stałych jakie dokonane zostaną na wszystkich zagrożonych odcinkach brzegu polskiego, a które jak donosiliśmy podjęte zostaną po ukończeniu planów przez Urząd Morski. **Tama w Karwi** typu holenderskiego zostanie w całości odbudowana i nawet przedłużona. Dotychczas nie ustalono jaki typ tam zastosowany zostanie na innych odcinkach. Przeważa jednak zdanie, że będzie to **typ systemu holenderskiego.**

Kra w zatoce Puckiej

Odłamy kry skruszonej z powłoki lodowej zatoki Puckiej na skutek wiatru wschodniego spychane są z powrotem na lód zatoki. Ponieważ utrzymuje się na Wybrzeżu **lekki mróz,** kra tworzy na **wysokości Helu potężne zwały,** stanowiące jakoby mur dla powłoki lodowej zatoki, która sięga prawie, aż pod Hel. Wyjazdy z portu rybackiego z Helu są nadal utrudnione z powodu kry. Ławice szprotów również **prą pod lód zatoki puckiej.**

Chełmża

— **Ogólne zebranie LOPP.** W środę dnia 24 lutego rb o godz. 19 odbędzie się „Ogólne zgromadzenie" miejscowego Koła LOPP w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Porządek obrad jest następujący: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ost. walnego zebrania, 3) wybór przewodniczącego zebrania, zastępcy i sekretarza, 4) sprawozdanie zarządu, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) udzielenie zarządowi absolutorium, 7) ustąpienie dotychczasowego zarządu, 8) wybór władz, 9) wybór delegata na ogólne zgromadzenie Pom. Kom. LOPP; 10) uchwalenie budżetu na rok 1937-38, 11) wolne wnioski, 12) zamknięcie zebrania.

Chojnice

— **Awanse w kolejnictwie.** Ożywienie wśród pracowników kolejowych tutejszego węzła sprawiła zapowiedź awansów. Skąpe ich rozmiary oraz sposoby przeprowadzenia w ostatnich czasach dawały powód do nie raz słusznych żalów w tym kierunku Stanowisko zajęte w tej sprawie przez pana premiera Składkowskiego przez wydanie znanego okólnika sprawiło, że ostatnie awanse spotkały się z żywym zadowoleniem gdyż przeważnie awansowani zostali pracownicy, którzy od dłuższego czasu tego wyczekiwali. Dekrety nominacyjne otrzymało kilkunastu pracowników z służby ruchowej jak również kilkunastu z służby parowozowej wzgl. mechanicznej, oraz drogowej. Wręczenia dokonali zebranym pracownikom naczelnicy wzgl. zawiadowcy odnośnych miejsc służbowych, do których pracownicy przynależą, co stworzyło z odpowiednim przemówieniem właściwy nastrój. Życzyć należy by podobnych aktów było więcej.

Nowe władze okręgu pomorskiego Związku Peowiaków

W niedzielę, dnia 14 lutego br. odbył się w Gdyni drugi **Zjazd Delegatów Okr. Pomorskiego Związku Peowiaków,** w obecności ok. 100 osób przybyłych z różnych stron woj. pomorskiego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem na które uczestnicy zjazdu udali się ze sztandarem czwórkami. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele rozpoczęły się obrady w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej. Obrady pod przewodnictwem pos. Wojnar - Byczyńskiego trwały od godz. 11tej do 16-tej. Zebrani wysłuchali sprawozdań oraz wybrali nowe władze okręgu z prezesem ob. Zygmuntem Szczepańskim. Członkami zarządu zostali wybrani: ob. ob. Saturnin - Osiński, Stanisław Roszczyk, Stefan Kosior, Władysław Janeli, Jerzy Sztekiel, Teodor Baranowski, kpt. Józef Barczak, Kazimierz Widłaszewski. Zastępcy członków zarządu ob. ob.: Juliusz Wolnik, Helena Robaczkiewiczowa, Mieczysław Subko i Stanisław Kozłowski. Komisja rewizyjna ob. ob. Bronisław Garstecki, Ferdynand Grzywacz Bolesław Fryzowski i Stanisław Cesarz. Sąd koleżeński ob. ob.: Michał Cyrzanowski, Karol Strusiewicz, Jan Borkowski, Stefan Zwoliński, Stanisław Strudziński, Henryk Wilczyński i Bolesław Radoniewicz.

Zjazd wysłał okolicznościowe depesze do Pana Prezydenta R. P. do Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, do p. ministra Zyndram - Kościałkowskiego oraz do p. Wojewody Pomorskiego.

W zjeździe uczestniczył Komisarz Rządu p. mgr. Sokół jako przedstawiciel Rządu.

Jeszcze nie jest za późno

nabyć los

I klasy 38 Loterii

w znanej ze szczęścia kolekturze

Paweł Billert

Torun, ul. Szeroka 26 **Grudziądz, Mościckiego 7**

Przyjmuję jako opłatę Pożyczki Państwowe. 830

Lodołamacze na Wiśle
łamią pokrywę lodową

Już 16 stycznia lodołamacze rozpoczęły akcję łamania pokrywy lodowej u ujścia Wisły, a dnia 7 lutego przekroczyły granicę z Wolnym Miastem Gdańskiem. Dnia 15 lutego została wyłamana rynna w pokrywie lodowej do kilometra 847,6 t. j. do granicy z Prusami Wschodnimi. Lodołamacze wyłamały w pokrywie lodowej rynnę o szerokości około 150 metrów.

W akcji lodołamania zatrudnione są: 3 lodołamacze w akcji czołowej dla kruszenia pokrywy lodowej, oraz 5 lodołamaczy w akcji liniowej, dla rozszerzenia utworzonej rynny, oczyszczanie jej z kry, niedopuszczanie do tworzenia się zatorów.

Stan wody nieznacznie się podniósł i w Toruniu wynosił w dniu 15. 2. + 2,12 m.

Obywatelski czyn robotników tartacznych
Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

Donosiliśmy swego czasu na łamach naszego dziennika o szerokiej akcji pomocy zimowej bezrobotnym, jaką niosą Lasy Państwowe, w ramach której Dyrekcja Lasów w Toruniu przeznaczyła większe ilości drewna opałowego, wydawanego bezpłatnie bezrobotnym za pośrednictwem Komitetu Wojewódzkiego i Komitetów lokalnych.

W akcji tej wzięli również samorzutny udział wszyscy funkcjonariusze Lasów Państwowych w Toruniu, pracujący tak w centrali jak i w terenie, przeznaczając część swych poborów na pomoc zimową bezrobotnym.

Obecnie dowiadujemy się, że i robotnicy zatrudnieni w tartaku w Kaliskach, administrowanym przez tą Dyrekcję, stanęli w szeregach niosących pomoc. Jednogłośna uchwała robotników tego zakładu, zwiększa poważne kwoty przydzielone przez Dyrekcję Lasów w Toruniu i jej funkcjonariuszów.

Robotnik w Kaliskach w poczuciu obywatelskiej powinności podzielił się zarobkiem ze swym kolegą, który w innych ośrodkach nie może otrzymać pracy i dał innym godny naśladowania przykład czynu w niesieniu pomocy bliźnim.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika
obradować będzie w Bydgoszczy

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, którego Zarząd Główny mieści się we **Lwowie** — odbędzie swój **tegoroczny walny zjazd w nadchodzącą niedzielę w Bydgoszczy.**

Obrady odbędą się w niedzielę, 21 bm. w auli gmachu Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego przy ulicy Weyssenhoffa w Bydgoszczy o godz. 10.

Porządek dzienny obrad jest następujący:

I. Posiedzenie naukowe: Wykład prof. dr. **Jana Czekanowskiego** pt.: „Syntezy nauk antropologicznych a życie".

II. Posiedzenie administracyjne: 1) Zagajenie przewodniczącego Towarzystwa; 2) wybór przewodniczącego zebrania; 3) sprawozdania: sekretarza Zarządu Głównego, 4) skarbnika Zarządu Głównego, 5) sprawozdanie redaktora „Kosmosu" (Serja A), 6) redaktora „Kosmosu" (Serja B), 7) redaktora czasopisma „Wszechświat", 8) sprawozdanie administratora „Kosmosu" (Serja A), 9) kierownika Stacji Biologicznej w Drozdowicach, 10) sprawozdanie bibliotekarza, 11) sprawozdanie przewodniczącego Komisji do badań nad krawędzią Podola, 12) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 13) wybory uzupełniające skład Zarządu Głównego, 14) wybór Komisji Rewizyjnej, 15) wnioski i interpelacje.

Za Zarząd Główny Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika:

(—) Prof. dr. **Dezydery Szymkiewicz,** przewodniczący.

(—) Prof. dr. **Marian Kamieński.** sekretarz.

Około 175 zł zebrano z wieczornicy radiowej na Pomoc Zimową

Od czasu urządzenia wieczornicy radiowej w dniu 30 ubiegłego miesiąca minęło wiele dni. Pomysłowa inicjatywa Polskiego Radia spotkała się z gorącym aplauzem ze strony społeczeństwa. Napłynęły liczne zgłoszenia stowarzyszeń, które pragnęły wziąć udział w radiotańcach. Skromne zaś datki zebrane od uczestników owej wieczornicy miały być przekazane na Pomoc Zimową Bezrobotnym.

Z jak dotychczas przekazanych sum do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia wynika — dwie tylko organizacje spełniły dotychczas swój społeczny obowiązek. Pierwsze kwoty w wysokości 60 zł. wpłynęły z Koła Pocztowego Przysposobienia Wojskowego przy Rozgłośni Pomorskiej — druga wpłynęła dopiero w dniu 12 bm. w sumie 113,20 zł. z ramienia Klubu Sportowego Pracowników Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy. Jak z zesumowania tych cyfr wynika, kwota 173.20 zł. znajdująca się na rachunku Komunalnej Kasy Oszczędności, jako dodatni bilans wpływów z wieczornicy radiowej jest małym odzewem poczucia powinności obywatelskiej.

Nie wystarczy bowiem szumne zadeklarowanie swego udziału w wieczornicy, lecz zarazem do społecznego obowiązku należy przekazanie zebranych ofiar do Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Udział w radiotańcach brały nietylko organizacje z Torunia lecz i z wielu miast pomorskich. Na liście zgłoszeniowej figurowały następujące stowarzyszenia. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Rypinie; Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Ognisko I. w Bydgoszczy; Związek Reemigrantów i Optantów Koło w Toruniu; Naczelna Organizacja Inżynierów R. P. — Okręg Pomorski; Żeński Hufiec Harcerski i Przysp. Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju w Grudziądzu; KPW. — Oddział w Grudziądzu; Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Rypinie; Koło Kobiet przy Z. P. O. K. w Rypinie; Straż Pożarna w Rypinie; Rodzina Policyjna w Chojnicach; Klub Sportowy KPW. „Unia" w Tczewie; Tow. Gimn. „Sokół" — Gniazdo żeńskie w Tczewie i Związek Strzelecki w Tczewie.

Przypuszczać należy iż stowarzyszenia wyżej wyszczególnione pospieszą w najbliższym czasie z przekazaniem zebranych sum do Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Podgórz

— **Dalsze ofiary na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym** złożyli: pp. Kwiatkowski Szczepan 8 zł, Rogodziński Mik. 0,50 zł, Kühne za spadkob. Streifling 10 zł, Prochnow Gustaw 5 zł, Zajoncowa Zofia 10 zł, Danisz Jan 5 zł, Braun Juliusz 30 zł, Kubiak Franciszek 10 zł, super. Hermann Maks. 20 zł, Lamparski Bern. 2 zł, Wiśniewski Kazimierz 3 zł, Grünberg Józef 3 zł, Wieczorek Konstanty 7,50 zł, Wieczorek Jadwiga 7,50 zł, Ostrowski Antoni 5 zł, Chudziński Zdzisław 2 zł, Nowińska Waleria 3 zł, Raatz Walter 5 zł, Jastrzembski 2,24 zł, Leu Richard 1,25 zł, Hübner Karol 10 zł. Wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze podziękowanie i prosimy o dalsze składanie ofiar. Za Komitet Wykonawczy: (—) ks. prob. Domachowski, przewodniczący, (—) burm. Stamirowski, sekr.

Z walnego zebrania Związku Strzeleckiego

W dniu 14 lutego odbyło się roczne walne zebranie Związku Strzeleckiego oddział Podgórz, pod przewodnictwem prezesa oddziału ob. Alfonsa Kamińskiego. Na wstępie ob. prezes, po podaniu porządku obrad, powitał powiatowego komendanta P. W. i W. F. p. kpt. Jastrzębskiego, przedstawicieli powiatowego zarządu Z. S. w osobach ob. Zmicha i Hentschla, ob. burmistrza Stamirowskiego i prezesa rezerwistów p. Ludwika Wierzchowskiego. Na marszałka walnego zebrania powołano ob. Władysława Piątka, współzałożyciela i długoletniego wiceprezesa Zwiazku Strzeleckiego w Podgórzu. W sprawozdaniu ustępującego zarządu omówiono bardzo obszernie prace Z. S. na terenie Podgórza. Dzięki poparciu Tow. Przyjaciół Strzelca zakupiono radioaparat za 275 zł, a praca wyszkoleniowa ma bardzo wysoki poziom. Podgórski oddział Z. S. w ub. roku zdobył kilka pierwszych nagród na Święcie P. W. i W. F. w Chełmży, brał udział we wszystkich uroczystościach na terenie Podgórza, powiatu i Torunia. Członkowie zarządu wyrazili się w swym sprawozdaniu bardzo pochlebnie o intensywnej, bezinteresownej i zapobiegliwej pracy w Kole Przyjaciół Strzelca skarbnika Koła ob. Władysława Kobędzy.

Po sprawozdaniu przewodniczącego komisji rewizyjnej ob. burmistrza Stamirowskiego wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w której wiele osób zabierało głos. Na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi jednogłośnie udzielono absoluotrium, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: prezes ob. Władysław Piątek, wiceprezes ob. Mieczysław Olszewski, sekretarz ob. Alojzy Judycki, skarbnik ob. Alfons Kaniewski, jako członkowie zarządu ob. Jan Pyrzewski i Roman Polczyński. Do komisji rewizyjnej wybrano ob. burmistrza Stamirowskiego jako przewodniczącego, Mieczysława Webera, Fr. Zeszotarskiego i Jana Krajewskiego.

Następnie obecni przedstawiciele inn. organizacyj składali życzenia nowemu zarządowi.

Na koniec podaje się do wiadomości społeczeństwa miasta Podgórza, że zawiązał się komitet budowy świetlicy strzeleckiej, który rozpocznie prace w dniach najbliższych. Na czele komitetu stoją najwybitniejsze jednostki z grona Przyjaciół Strzelca oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Ofiary na budowę świetlicy przyjmuje skarbnik Koła Przyjaciół Strzelca ob. Władysław Kobędza, Podgórz, ul. Pierackiego 15 II piętro, tel. 2681.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Na ogół chmurno i mglisto. Miejscami drobny opad. Nocą lekki mróz, w ciągu dnia wzrost temperatury aż do odwilży. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Kino „ŚWIT"
Prosta 5. 889
DZIŚ PREMIERA!
Tola Mankiewiczówna
Aleksander Żabczyński
Zniez - Ćwiklińska - Sielański
w nowej polskiej operetce filmowej
Pani Minister tańczy
HUMOR — TAŃCE
DOWCIP — PIOSENKI
Do tego „najnowszy tygodnik aktualności Pata".

Na toruńskim bruku

— **W Stowarzyszeniu Polsko - Francuskim** dzisiaj we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej na zebraniu dyskusyjnym, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Żeglarskiej 25, p. Mieszkowska wygłosi odczyt p. t. „Christine de Pisau".

— **Firmie „Radio-Reflex", wł. p. W. Dubielskiej w Toruniu, ul. Kopernika nr. 24** składa na tej drodze serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wypożyczenie 7 bm. gramofonu i radioodbiornika na imprezę urządzoną staraniem Koła Pań i Stowarzyszenia Młodzieży przy Polskim Zborze Ewangelicko - Augsburskim w Toruniu. Komitet.

— **Z życia Klubu Polsko - Angielskiego.** W ub. środę na zebraniu Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu p. Sadowski zreferował nader ciekawe dzieło Wells'a pt. „The Country of the Blind". Dyskusja, którą prowadzono w języku angielskim, dała miłośnikom tego języka bardzo dobre pole do popisu.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie Zarządu Klubu celem omówienia bieżących spraw organizacji. Tego samego dnia o godz. 20-tej w sali Książęcej Dworu Artusa prezes Klubu prof. Szczepkowski wygłosi na zebraniu towarzyskim referat pt. „Expeditions and explorations in the Antarctic (South Pole) from Cook to Byrd". Tytuł prelekcji jak i osoba prelegenta przyciągną niewątpliwie licznych członków i sympatyków Klubu.

— **Srebrne wesele.** W środę dnia 17 bm. o godz 9 obchodzą 25-lecie swych ślubów małżeńskich Stanisław i Wanda z Dorożyńskich Bitońscy. Na intencję jubilatów odprawiona będzie msza św. w kościele parafialnym N. P. Marii w Toruniu o godz. 9. — Jubilatom „Szczęść Boże".

Walne zgromadzenie obwodu miejskiego L. O P. P.

Nowy budżet. — Wybory władz.

Wczoraj o godzinie 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się **zwyczajne ogólne zgromadzenie delegatów Kół Obwodu Miejskiego L. O. P. P.**

Zgromadzenie zagaił prezes mgr. F. Bała, wiceprezydent miasta, dziękując zebranym za tak liczny udział, co jest dowodem coraz szerszego zainteresowania społeczeństwa ideą L. O. P. P.

Po odczytaniu porządku dziennego wybrano prezydium zgromadzenia w osobach przewodniczącego dr. Dandelskiego i sekretarza Szatkowskiego. Protokół z ostatniego walnego zgromadzenia odczytał sekretarz obwodu Stanisław Szydłowski, a sprawozdanie zarządu p. Bała, dziękując w nim miarodajnym czynnikom za pomoc i współpracę. Sprawozdanie komisji rewizyjnej zreferował jej przewodniczący p. Mieczysław Lakser. Następnie jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium za jego zeszłoroczną działalność.

Projekt budżetu Obwodu L. O. P. P. na rok 1937 podał przewodniczący sekcji finansowej Emil Gerhardt. Budżet ten jednogłośnie przyjęto.

W końcu przystąpiono do wyborów uzupełniających do zarządu i wybrano na miejsce ustępującego Jana Ejme — p. dyrektora Szmidta. Komisję rewizyjną jednogłośnie wybrano w poprzednim składzie, a mianowicie: przewodniczący Mieczysław Lakser, członkowie dr. Jan Betlejewski, Benedykt Talaśka, zast. Jan Gierszewski i por. Langiewicz.

Dzień w Toruniu

Wtorek, dnia 16 lutego

Garnizon toruński w 15-lecie koronacji Ojca św.

Akademia w Domu Żołnierza

Piętnastolecie koronacji Ojca św. Piusa XI uczciły godnie także oddziały garnizonu toruńskiego. Uroczysta akademia papieska, w której wzięli udział żołnierze z wszystkich formacyj toruńskich, odbyła się w niedzielę przed południem w Domu Żołnierza. Po zagajeniu przez ks. Kroczka, referat okolicznościowy wygłosił p. mjr. w st. sp. Nowosielski. Akademię uświetniły produkcje wojskowej orkiestry symfonicznej i chórów męskiego i mieszanego kościoła garnizonowego, które pod batutą p. Garyantesa odśpiewały „Piotrowa łódź" i „My chcemy Boga". Orkiestra symfoniczna odegrała hymn papieski i kilka utworów religijnych

Po akademii odbyła się w południe w kościele garnizonowym na intencję Papieża msza św., którą celebrował ks. prał. Kroczek i po której chór odśpiewał „Te Deum".

UWAGA! Martę Eggerth UWAGA!
w filmie p. t.
SKOWRONEK
ujrzymy **od czwartku** na ekranie kina **MARS**
827

Tydzień Propagandy Pomorza

na terenie całej Polski organizuje PZZ

Onegdaj odbyło się w Toruniu zebranie Zarządu Okręgowego PZZ. pod przewodnictwem p. Medarda Komara z Somonina. Zebranie poświęcone było wyborowi prezydium oraz ustaleniu programu pracy na najbliższy okres. Do prezydium wybrano jednogłośnie nacz sądu Alojzego Glemmę z Brodnicy jako prezesa oraz dyrektora kolei inż. Bogusława Dobrzyckiego jako wiceprezesa.

W części programowej zebrania omówiono sprawy prac organizacyjnych i gospodarczych PZZ na Pomorzu. Ustalono w dalszej pracy organizacyjnej zwrócić większą uwagę na powiaty, które przecina dolina Noteci i Wisły oraz na prawobrzeżną część Pomorza. Postanowiono prowadzić dalej prace organizacyjne, gdyż obecna ilość kół (136) i członków (11.000) nie wystarcza do sprężystego działania w terenie.

Obok prac badawczych PZZ będzie kontynuował prace w zakresie opieki nad pogranicznymi gminami województwa, gdzie w ostatnich dniach wysłano 1800 dobrych książek dla dziatwy i do bibliotek szkolnych.

Wzorem lat dawniejszych PZZ zorganizuje i w roku bież. **Tydzień Propagandy,** na terenie całej Polski który **będzie poświęcony Pomorzu.** Tydzień Propagandy Pomorza, połączony ze zbiórką na prace PZZ zostanie zorganizowany **od 30 marca do 6 kwietnia br.**

W połowie marca br. postanowiono zorganizować na Pomorzu Tydzień Propagandy Rzemiosła i Kupiectwa, jako imprezę poprzedzającą okres propagandy spraw pomorskich.

Marta Eggerth i Hans Söhnker
odtwarzają czołowe role w filmie „Skowronek", który w najbliższym czasie wejdzie na ekran kina „MARS".

Morze na toruńskiej fali

Tematy morskie zajmują sporo miejsca w programie naszej fali pomorskiej — podkreślamy to z dużym uznaniem i możemy zapewnić, że każdy głos o Gdyni czy wybrzeżu, czy życiu morza i na morzu jest mile słyszany w głośniku. Niesie on ożywczy wiatr, który stał się przysłowiowym od czasu, kiedy polskie morze znalazło swego piewcę w Żeromskim. Dobrze by było nawet, gdyby te głosy z nad morza płynęły częściej na całą Polskę.

Kiedy mowa o tematach morskich, wspomnieć musimy tutaj jeszcze raz o poruszonej już na tych łamach pogadance aktualnej p. Waldemara Babinicza, któremu mimowoli wyrządziło krzywdę nasze ostatnie omówienie programu toruńskiej fali, zniekształcając nieco sens jego pogadanki. Pierwsza ocena zbyt pobieżna musi ulec pewnej rewizji po skontrolowaniu wrażeń słuchowych z rękopisem. Pogadanka ta była przede wszystkim daleka od optymizmu, — przeciwnie wyrażała obawę, że święta morskie, organizowane pod wpływem uczucia, nie pozostawiają trwałych śladów i że należałoby entuzjazm ten celowo wykorzystać. Autor pogadanki ze swej strony wysunął dwie konkretne propozycje:

1) budowę stoczni na zasadach spółdzielczości,

2) budowę gmachu Szkoły Marynarki Wojennej.

Nie było więc w pogadance tego nadmiaru optymizmu, który zarzucono autorowi. Sprawy morskie zresztą leżą nam wszystkim tak bardzo na sercu, że podchodzimy do nich zawsze z entuzjazmem, i może się zdarzyć, że nieraz entuzjam mieszamy z optymizmem. (c)

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Torunia

Miejski Komitet WF i PW organizuje w dniu 21 bm. zimowe lekkoatletyczne mistrzostwo Torunia tak dla stowarzyszonych jak i dla niestowarzyszonych pań i panów, mieszkających na terenie miasta. Opłata wynosi 20 gr. od każdej konkurencji. Zgłoszenia wraz z zaświadczeniem lekarskim należy kierować do Komendy WF i PW ul. Franciszkańska 20 m. 6 w godzinach od 8—13 i w czwartki od 17—18,30. Termin zgłoszeń upływa w dniu 18 bm o godz. 18,30.

Kokurencje: panie: 30 m., 30 m. płotki, skok wzwyż, skok wdal, kula; panowie: 30 m., 30 m. płotki, skok wzwyż, skok o tyczce, skok wdal, trójskok z miejsca, kula, bieg na 800 m. Powyższe zawody będą eliminacją do meczu lekkoatletycznego Bydgoszcz — Toruń, mającego się odbyć 21 bm.

Z ratuszowej wieży

P. T.

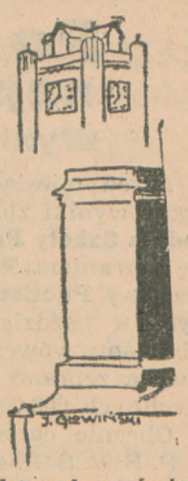

Nie mam żadnych uprzedzeń do P. T. (pełnym tytułem) P. T. (poczty toruńskiej).

Zwłaszcza od czasu, kiedy wprowadzono uprzejmą zegarynkę.

Taką... zegarynkę z serwskiej porcelany, taką miłą figurynkę, która na życzenie udziela informacji.

Szkoda, że tylko zbyt formalistycznie, urzędowo, bez uśmiechu i kokieterii.

Za jedno lubię tę zegarynkę: choć jest rodzaju żeńskiego, zawsze bywa rzeczowa, zawsze mówi na temat czasu, a nigdy nie obmawia koleżanek.

I poza tym jest prawdomówna, dla wszystkich jednakowo... powściągliwie uprzejma.

Powtarzam, że nie mam do poczty żadnych uprzedzeń. Nie przyczepiam się. Ale od dziś przyczepię się. Bo proszę: wczoraj nadano mi z Gdyni depesze o godz. 10,05, przyszła do Torunia tego samego dnia o godz. 11,18, a doręczono mi ją na drugi dzień o godz. 10,15.

Dokładnie mówię, bo czas otrzymania swej nieszczęsnej depeszy skontrolowałem u przemiłej zegarynki.

P. T. Poczto Toruńska, jeśli już wprowadziliście zegarynkę, która punktualnie mówi godziny, uzupełnijcie jeszcze waszą instytucję zegarynką, któraby punktualnie dostarczała... depesze.

Bo punktualność jest nie tylko cnotą królów, ale i poczty i... zegarynki.

(Iks.)

DYŻUR APTEK

W śródmieściu dyżuruje dziś apteka Radziecka, ul Szeroka 27. tel. 12-50. na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki nr. 15 (od godz. 23 do rana).

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

DZISIAJ I JUTRO „MYSZ KOŚCIELNA".

Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia we wtorek i środę o godz. 20-tej świetną komedię Fodora pt. „Mysz kościelna" z gościnnym występem i w reżyserii p. Jadwigi Zaklickiej, czołowej artystki scen warszawskich. Dwa pierwsze spektakle „Myszy kościelnej" zostały z entuzjazmem przyjęte przez publiczność teatralną, która gorąco oklaskiwała świetną grę p. Zaklickiej.

REPERTUAR TEATRU.

Wtorek, 16. 2. — Fodora „Mysz kościelna z występem p. J. Zaklickiej.

Środa, 17. 2. — Fodora „Mysz kościelna" na" z występem p. J. Zaklickiej.

Czwartek, 18. 2. — „Minister na inspekcji" Webstera po cenach popularnych.

KINA.

ARIA: „Róża" — „Mazur".
AS: „Barbara Radziwiłłówna".
MARS: „Broadway Bill".
ŚWIT: „Pani Minister tańczy (premiera).

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 13 i 14 lutego zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: st. asystent kol. Franciszek Zaremba córka — Irena; fryzjer Bronisław Dejewski córka — Barbara; ramarz Józef Rogowski syn — Józef; nieślubne dzieci — Jolanta, Urszula i Józef.

Ślubu nie zawarto.

Zgony: Jadwiga Bucholz, Batorego 81 — 1 miesiąc; drukarz Antoni Michalski, Małe Garbary 7-9 — lat 65; Anastazy Miede, Mickiewicza 68 — lat 58; Stefania Węsierska, Batorego 79 — 10 miesięcy.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu. Występy artystyczne sił krajowych i zagranicznych. W każdy czwartek odbywają się popularne dancingi na rzecz Białego Krzyża. W każdą niedzielę i święto od godz. 17 odbywają się vive o'cloki towarzyskie z programem. Początek codziennie o godz. 21. Lokal czynny codziennie do rana.

„Trzy Korony" — Hotel, Rynek Staromiejski 21, tel. 16-57. **Dancing — restauracja „Palais de Danse", ul. Franciszkańska 7.** Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, wieczorem dancing przy dźwiękach znakomitej orkiestry Smytry Band. Lokal otwarty do rana.

Najlepsza okazja kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik szpitalnych i dla wojska.

Przepisy w sprawie wyjazdu narzeczonych do Argentyny

Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że narzeczone, starające się o wyjazd do swych narzeczonych, zamieszkałych w Argentynie, w celu zawarcia związku małżeńskiego, otrzymać muszą z Argentyny specjalne zezwolenie na przyjazd.

Dla uzyskania tego dokumentu narzeczona wysłać musi deklarację, zalegalizowaną przez odpowiednie władze polskie i konsulat argentyński. Koszt legalizacji takiej deklaracji w konsulacie wynosi zł. 87,40. Od narzeczonych poniżej lat 22 wymagane jest również pozwolenie rodziców na wyjazd i na zawarcie związku małżeńskiego. Pozwolenie rodziców względnie prawnych opiekunów musi być również zalegalizowane przez odpowiednie władze polskie i przez konsulat argentyński. Koszta legalizacji pozwolenia wynoszą w konsulacie 43,70 zł. Oba te dokumenty przesłać należy do Argentyny, gdyż bez tych papierów narzeczony nie może uzyskać zezwolenia na wjazd swej narzeczonej do Argentyny.

Proroczy sen

John H. Gallagher, dyrektor towarzystwa ubezpieczeń w Phila. powracając na okręcie Queen Mary z wakacyj, spędzonych w Europie, śnił, że syn jego John Gallagher jr., poniósł śmierć w wypadku samochodowym. Skomunikował się więc przez radio z żoną. Żona uspokoiła go, że wszyscy w domu są zdrowi i żadnego nieszczęścia nie było Po przybyciu do domu Gallagherowi zakomunikowano, że śnił on o prawdziwym wypadku, w którym syn jego zakończył życie i żona ukryła przed nim straszne to nieszczęście, by oszczędzić mu kilka dni rozpaczy

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie najdroższego nieodżałowanego męża i ojca naszego ś. p.

Inżyniera Mariana Kabzińskiego

a w szczególności: Panu Dyrektorowi Kolei Państwowych, Panu Naczelnikowi Służby Drogowej, Panu Kierownikowi Działu Ogólnego Służby Drogowej, Kontrolerowi Nawierzchni Panu Szczypce, za okazaną nam specjalną pomoc w zorganizowaniu pogrzebu oraz wszystkim Kolegom, Przyjaciołom, Delegatom z Oddziałów Drogowych, Związkowi, Pań Domu i Znajomym, składamy niniejszym

serdeczne podziękowanie. 840

Toruń, w lutym 1937 r. **żona z synem.**

Dnia 12 lutego 1937 zmarł śmiercią tragiczną w czasie wykonywania obowiązków zawodowych

ś. p. Druh

Jan Bronisław Tessmer

Chorąży Towarzystwa b. Wojaków w Gdańsku.

W Zmarłym tracimy jednego z współzałożycieli naszego towarzystwa, członka zarządu, dobrze zasłużonego sprawie polskiej w Gdańsku.

Towarzystwo b. Wojaków
Placówka Gdańsk.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu dnia 16. II. br. o godzinie 9-tej. Pogrzeb o godzinie 15-tej w Brentowie. 844

Zbliża się

Luty 18 czwartek

TERMIN CIĄGNIENIA I KLASY

Szczęśliwe losy

do nabycia w Kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA"

Gdynia, ul. Świętojańska 10.
Telefon 13-77. 846

Wiadomości sportowe

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W BERLINIE.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego w Berlinie, angielska drużyna Harringays Racers pokonała reprezentację berlińskich Kanadyjczyków 5:4 (4:2, 1:0).

OKĘCIE REMISUJE Z KRAKOWSKĄ WISŁĄ.

W niedzielę wieczorem odbył się w Krakowie mecz bokserski pomiędzy mistrzem Warszawy Okęciem a krakowską Wisłą. Mecz przyniósł wynik remisowy 8:8.

Wyniki spotkań:

W muszej Grzonda (Wisła) zremisował z Millerem 2-gim.

W koguciej Bałucki (Wisła) uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Tworkiem.

W drugiej wadze koguciej Marzec (Wisła) odniósł zwycięstwo nad Szyszkowskim.

W piórkowej Mach pokonał wysoko na punkty Marwicza (Okęcie).

W lekkiej Kozłowski znokautował w pierwszej rundzie Hołysta (Wisła).

W półśredniej Bąkowski (Okęcie) wypunktował Moszkowskiego.

W średniej Zienkiewicz uległ na punkty Matuszewskiemu (Okęcie).

W półciężkiej Żbik (Wisła) pokonał cięższego od siebie Garsteckiego.

WĘGIERSCY BOKSERZY REMISUJĄ W JANOWEJ DOLINIE.

Węgierska drużyna bokserska B. T. K. z Budapesztu rozegrała w niedzielę mecz w Janowej Dolinie z miejscowym Strzelcem (mistrzem okręgu wołyńskiego), osiągając wynik nierozstrzygnięty 8:8.

STANISŁAW MARUSARZ ZAJĄŁ 12 MIEJSCE?

Na konkursie otwartym skoków o mistrzostwo świata w Chamonix ustalono dotychczas klasyfikację 22 zawodników. Wśród nich znajduje się tylko jeden Polak Stanisław Marusarz, sklasyfikowany na 12 miejscu. Klasyfikacja ta przedstawia się następująco:

1) Birger Ruud (Norwegia) skoki 60,5 i 65,5, 2) Andersen (Norwegia) 60,0 i 65, 3) Sigurd Sollid (Norw.) 61,5 i 60, 4) Haanes (Norw.), 5) Bradl (Austria), 6) Krauss (Niemcy), 7) Soerensen (Norw.), 8) Reymond (Szwacaria), 9) Buehler (Szwajc.), 10) Hoell (Austria), 11) Rieger (Austria), 12) St. Marusarz (Polska) 57 i 61.

PORAŻKA BELGIJSKICH „CZERWONYCH DIABŁÓW"

W Brukseli rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Londynu a nieoficjalną reprezentacją Belgii, tak zwanymi „Czerwonymi diabłami". Zwyciężyli piłkarze angielscy w stosunku 3:0 (1:0).

WYJAZD GARBARNI DO HOLANDII NIE DOJDZIE DO SKUTKU

W czasie świąt wielkanocnych miał się odbyć w Rotterdamie międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem Garbarni krakowskiej. Tymczasem związek holenderski wyznaczył mecz Belgię — Holandię na dzień 4 kwietnia w Rotterdamie. Rotterdamski związek odwołał wskutek tego projektowany turniej i wyjazd Garbarni do Holandii nie dojdzie do skutku.

Międzynarodowy mecz bokserski Wiedeń — Toruń

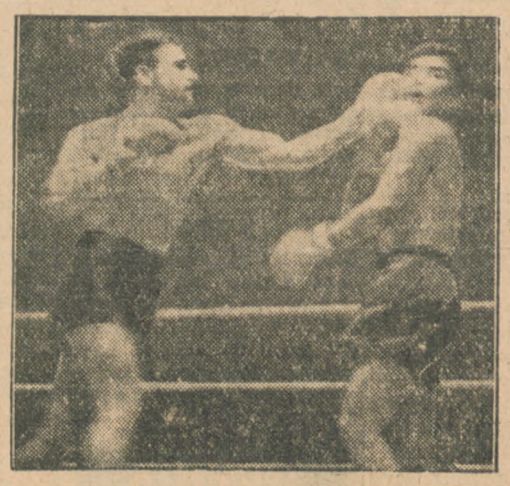

Już za 7 dni „Kopernikowski gród", którego barwy bronić będzie najlepsza ósemka bokserów W. K. S. „Gryf" Toruń, spotka się w dniu 23 bm. o godz. 20-ej na ringu Okręgowego Ośrodka przy ul. Wały z austriacką reprezentacją państwową, która w spotkaniu z Toruniem wystąpi jako reprezentacja Wiednia.

Jeżeli chcesz być świadkiem emocjonujących zawodów, jeśli chcesz zobaczyć synów „śpiewającego miasta" Wiednia, to idź jeszcze dziś do firmy „Bracia Błoch" przy ul. Szerokiej róg Mostowej lub do sekretariatu W. K. S. „Gryf" Toruń i zaopatrz się w bilet, bo w przeciwnym razie może zabraknąć dla ciebie miejsca. Jaką popularnością cieszą się zawodnicy Austrii, świadczy fakt wykupienia już na tydzień przed meczem międzypaństwowym Polska — Austria wszystkich biletów wstępu.

Co się dzieje na ringach świata

Angielski mistrz świata wagi muszej Benny Lynch, rozegrał w Glasgowie mecz bokserski z Hiszpanem Ortega, bijąc go po 12 rundowej walce na punkty.

* * *

W meczu bokserskim o mistrzostwo Francji w wadze koguciej, dotychczasowy mistrz Decico przegrał po 12 rundowej walce z Bataille.

* * *

Znany amerykański bokser wagi półśredniej Barney Ross pokonał w Detroit swego rodaka Al Manfredo po 10 rundach na punkty.

* * *

Po wieloletniej nieobecności w Holandii Bob van Klaveren wrócił do kraju i rozegra w Roterdamie pierwszy mecz z mistrzem Francji Pernot. Klaveren wygrał z trudem po 10 rundach na punkty Orzeczenie to krzywdzi zresztą Francuza, który zasłużył na wynik remisowy.

* * *

Były mistrz świata wagi muszej Small Montana po klęsce z Benny Lynchem spotkał się w Manchester z mało znanym bokserem angielskim Tiny Bostock, przegrywając po 12 rundach na punkty.

* * *

Amerykański mistrz świata wagi średniej Freddie Steele walczy dnia 19 lutego w Madison Square Garden z polskim bokserem Babe Risko-Pyłkowskim. Mecz toczyć się będzie o tytuł mistrza świata.

* * *

Dnia 26 lutego w Nowym Yorku odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze lekkiej, pomiędzy Enrico Venturi i Pedro Montanez. Zwycięzca tego meczu spotka się następnie z oficjalnym mistrzem świata Lou Ambersem.

* * *

Znany amerykański murzyn mistrz świata wagi półciężkiej Henry Lewis po nieudanym starcie w wadze ciężkiej wrócił do wagi półciężkiej. W Filadelfii Lewis spotkał się z bokserem włosko-amerykańskim Al Ettore, bijąc go na punkty po 15 rundowej walce. Al Ettore wytrzymał do końca meczu, mimo, że w trzeciej rundzie znalazł się dwukrotnie na deskach do 9-ciu.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 15 lutego 1937 r.

Żyto 23,80—23,75—24,—; pszenica 27,75—28,—; owies 20,40—20,25—20,50; jęczm. br. 25,50—27; 661—667 g-l 23,50—24; 643—649 g-l 23,25—23,50 620,5—626,5 g-l 22,50—22,75; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 36,50—37,—; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 35—35,50; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 29—29,75; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,75—29,50; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 46,25—47,25; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 45,25—45,75; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 44,50—45,—; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 43,75—44,25; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 43—43,50; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 38,50—39,50; gatunek II B 20—65 procentowa wł. wł. 38—39,—; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 37—38,—; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 36,25—37,25; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 35—36,—; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 32—32,50; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 31—31,50; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 34—34,50; otręby żytnie wymiał standartowy 16,75—17; otręby pszenne miałkie standartowe 17 17,50; otręby pszenne średnie standartowe 16,75—17,25; otręby pszenne grube standartowe 17,50—17,75; otręby jęczmienne 17,75—18,25; groch Wiktoria 21—24,—; groch Folgera 22—24; groch polny 21—22,—; wyka 20—21,50; peluszka 21,50 22,50; łubin niebieski 12—13; łubin żółty 13—14; seradela 23—26,—; rzepak zimowy bez worka 55—56; rzepik zimowy bez worka 47—49,—; mak niebieski 62—65; siemię lniane 47—50; gorczyca 28—30; koniczyna żółta, odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 135—145; makuch lniany 25,50—26,—; makuch rzepakowy 21—21,50; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 26—27; wytłoki suszone 8,50—9; płatki ziemniaczane 19.50—20; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Programy radiowe

WTOREK, DNIA 16. 2. 1937 R.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Gdy pali się w piecu" — Ewy Zarembiny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Programy lokalne. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej. 17.15 „Z dziejów operetki" — reportaż muzyczny Celiny Nahlik (ze Lwowa). 17.50 „Skrzynka zażaleń Nr. 2" — monolog Mariana Hemara. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w Karwinie" — pogadanka Andrzeja Sowy (z Katowic). 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czy możliwa jest prawdziwa demokracja?" — dyskusję zagai prof. Czesław Znamierowski (z Poznania). 19.20 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Kazimierza Kanasia (z Katowic). 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — w oprac. prof. Bronisława Rutkowskiego. 20.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Ork. Symf. m. Poznania pod dyr. Hansa V. Benda i Jan Rakowski (Viola d'amore) (z Poznania). 22.30 „Zima poetycka" — kwadrans poezji. 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe Club" w Warszawie. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacji. 7.30—8.00 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. (z Warszawy). 12.03—12.40 Melodia za melodią (płyty). 12.50 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.00 Muzyka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory J. S. Bacha (płyty). 16.00—16.15 Nasze miasto przy pracy: Chojnice" — pogad. wygłosi Fr. Sieradzki. 16.30—17.00 Muzyka baletowa (płyty). 18.20 Muzyka lekka na różnych instrumentach (płyty). 18.15—18.50 Program na jutro.

Środa, 17 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: a) „Dzień dobry, proszę, dziękuję" — pogadanka Zofii Charszewskiej; b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria Salonowego Rozgłośni Katowickiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Przyrządzanie mięsa w domu" — pogadanka, wygłosi Helena Legieżyńska (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali: Tomasz Alva Edison" — słuchowisko Gabrieli Pauszer. 16.35 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Kaupe — śpiew, Helena Zarzycka — skrzypce. 17.00 „Sytuacja na Bałtyku w roku 1920 a dziś" — odczyt, wygł. kpt. marynarki Żukowski. 17.15 Jan Brahms: Kwartet fortepianowy A-dur op. 26. 17.50 „Chrzest Litwy" (w 550-tą rocznicę) — odczyt, wygł. prof. Ludwik Kolankowski, (ze Lwowa). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.05 „Hokej na lodzie", pog. wygł. Witalis Ludwiczak (z Katowic). 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Handel rolniczy" — pogadanka, wygłosi dr. Bohdan Dederko. 19.00 „Sąsiad Pikiliszek" — opowiadanie Melchiora Wańkowicza w wykonaniu autora. 19.20 Programy lokalne. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór 10-ty: „Wśród swoich na obczyźnie", w opracowaniu Witolda Hulewicza. Przy fortepianie Stanisław Szpinalski. W programie: Ballada As-dur, Nokturm c-moll, Polonez A-dur. 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento Nr. 17. D-dur na kwartet smyczkowy i dwie waltornie. 22.35 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, oraz Witold Stępniewski — refreny. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj." 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy. 13.00—14.00 Muzyka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 „Don Juan — w muzyce" (płyty). 16.00—16.10 „Poznajmy pisarzy pomorskich": „Ks. Władysław Chotkowski" pogadanka wygł. Andrzej Bukowski. 18.20 Pog. społeczna „W świetlicach dla bezrobotnych". 18.25 Na węgierską nutę — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20 Muzyka kameralna (ze studia w Bydgoszczy). Ludwik van Beethoven: Trio smyczkowe op. 9 nr. 2, wykona Halina Wojciechowska — skrz., Alfons Rösler — altówka i Zdzisława Wojciechowska — wiolonczela. 19.50—20.35 Fragmenty z oper (płyty).

Już 18 lutego
Ciągnienie do I. klasy
Kto dotąd nie wykupił losu niech się pospieszy!
KOLEKTURA
A. KRZYWIŃSKA
Grudziądz, ul. Mościckiego 11.
P. K. O. 200 275. 836

Sygnatura: V. Km. 1789/36. (840

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, V. rew., Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1937 r. o godz. 11 w Toruniu ul. Mostowa 25, odbędzie się 2-go licytacja ruchomości, należących do Adama Ulmera w Toruniu, ul. Mostowa 25, składających się z 60 par damskich trzewików różnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 720.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 15 lutego 1937 r.

Komornik:
(—) Stefaniak.

Sygnatura: III. Km. 215/35. (850

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III, Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki Nr. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Bronisława Gralaka nieruchomości: Bydgoszcz tom 11 wykaz L. 391, położonej w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej nr. 80. Nieruchomość przeznaczona jest na budynek mieszkalny, posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jako Bydgoszcz tom 11, wykaz L. 391.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 20.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.000,— oraz winien posiadać zezwolenie władzy administracyjnej na przewłaszczenie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2 sala Nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) Stefan Czarnecki.

Zlecenie Nr. 36/VIII/K.

ŚLIWKI! *Przyjmuję Asygnaty Kredyt.*
polecam z nowego transportu

bośniackie	(100) ½ kg	**0.58**	Kalifornijskie	(60)	**0.88**
„	(80) „	**0.78**	„	(50)	**0.98**
„	(70) „	**0.68**	„	(30)	**1.08**

owoc. kalifornijska mieszanka ½ kg 1,40
STANISŁAW GRELEWICZ
W. Garbary 19, tel. 1853 TORUŃ II. skład ul. Chełmińska 2 (dawn. B. Araczewski)
734 *Odsprzedawcom służę ofertą specjalną.*

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że cena 1 kg. chleba żytniego wynosi 36 groszy, od dnia 16 bm.

Grudziądz, dnia 15 lutego 1937 r.

Za Prezydenta Miasta
Wiceprezydent (—) Michałowski
835

Sygnatura: III. Km. 218/35. (851

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III, Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki Nr. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Seweryna i Franciszki z domu Brzykca małż. Mrozińskich nieruchomości: Bydgoszcz tom 11 wykaz 390, położonej w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej nr. 86. Nieruchomość przeznaczona jest na budynek mieszkalny, posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jako Bydgoszcz tom 11 wykaz L. 390.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.500,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.400,— oraz winien posiadać zezwolenie władzy administracyjnej na przewłaszczenie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie 2, sala Nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1937 r.

Komornik:
(—) Stefan Czarnecki.

Zlecenie Nr. 35/VIII/K.

Rzeźnicki
czeladnik pewny na lepsze wyroby może się zgłosić. Karol Preuhs, Grudziądz, K. Pułaskiego 14. 772Gk

Chiromantka
przyjezdna przepowiada zdumiewająco trafnie. Grudziądz, Plac 23 Stycznia 25, m. 4. 807Gk

BYDGOSZCZ
Kupię za gotówkę:
tokarkę
maszynę szepingową
frezarkę
wiertarkę
piłę do żelaza
szmirglówki (Schmirgelscheiben),
pasy zapędowe, narzędzia
oraz stare wymagające naprawy **maszyny stolarskie.** Oferty pod „HY" do Adm. „Dnia Bydgoskiego Ilustr." 847B

Lokaj
kaw., lat 35, szuka posady jako woźny lub do willi, zna ogrodnictwo, na ostatniej posadzie 10 lat. Zmieni od zaraz lub później. Łask. zgłosz. do „Dnia Bydgoskiego Ilustr." pod „uczciwy lokaj". 848

GDYNIA
MEBLE biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Dom
w Gdyni, 2-piętrowy, nowy, wykończony w 1936 r. solidna budowa, parcela 650 m². Cena 55.000 zł. w tem dług B. G. K. 10.000 zł. Dochód miesięczny 620 zł. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia, pod „620".

Unieważniam
weksel z wystawienia F. Sumeraja w Pucku, żyrowany przez A. Sznajdera w Gdyni, na sumę zł. 50, płatny w dniu 18 lutego 1937 r. 841Mk
Dawid S. Wołkowicz.

Numer akt: Km. I. 1845/35. (849

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I, Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefana Stawińskiego nieruchomości, położonej w Bydgoszczy przy ul. Kościuszki Nr. 25, zapisanej w księdze wieczystej Bydgoszcz tom 18 wykaz 624, parcele 919/154 i 1510/154 o obszarze łącznym 2589 m², na których znajdują się frontowy dom mieszkalny w stylu willowym, parterowy, w stanie dobrym; magazyn murowany; szopa drewniana; kantorek murowany, parterowy, szopa otwarta drewniana z ustępem; magazyn murowany; szopy drewniane i ogród z altanką oszkloną.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 45.900,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 34.425,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.590,—, oraz zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na przewłaszczenie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie Nr 4 sala Nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) Tustanowski.

Zlecenie Nr. 37/VIII/K.

Numer akt: Km. VII 40/37, 14/37, 75/37, 1938/36.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Dworcowa 76 oraz Dworcowa 85, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do F-y H. Fischer i Syn, składających się z pokoju stołowego i męskiego, motoru elektrycznego, oraz urządzenia fabrycznego do wyrabiania biczysk, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.700,—. Maszyneria zostanie oszacowana przed przetargiem.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII w Bydgoszczy
(—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 32/VIII/K. (852

W górach.

— Odwagi! Jeszcze kilka metrów i będziemy na szczycie, na którym przed nami ludzka noga nie postała.

TORUŃ
Koronki płótna bieliznę
na
Biały Tydzień
korzystnie poleca
Czesław Deutsch
Toruń, ul. Św. Katarzyny 12 ul. Kościuszki 9. Kredyt na asygnaty. Ck832

Esperanto
pierwsza lekcja odbędzie się w środę 17. II. o godz. 19 w lokalu Z. N. P. Toruń, Sukiennicza 4. 828Ck

Niniejszym podaję Szanownej Klienteli do wiadomości, że
otworzyłem
warsztat bednarski
w Toruniu, przy ul. Mickiewicza 91, w podwórzu. Przyjmuję wszelkie zamówienia wchodzące w zakres bednarstwa, tak samo wykonuję solidnie i fachowo wszelkie reperacje. — Proszę o łaskawe popieranie mego warsztatu.
Wiktor Rzepecki
834 mistrz bednarski,

MEBLE
solidne, korzystnie i na dogodnych warunkach poleca znana
FABRYKA MEBLI
ZENON KOWALEWSKI
Toruń, Nowy Rynek 18.
Telef. 13-32. 831

Salon de Coiffure
B. Słupski
Toruń
Bydgoska nr 58
nowocześnie urządzony zakład fryzjerski

Reklamowo!
Sprzedajemy tanio!

kuchnie	od 80.—	zł
sypialnie	„ 280.—	„
jadalnie	„ 480.—	„

Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj 9857C

Sprzedam
zaraz tanio trzy żyrandole (Kronleuchter) komplet. Zgłoszenia kierować do p. Karnowskiego Pawła, Tuchola-Rynek 5. 722

Charcica
angielska (kremowo-biała), jednoroczna, piękny okaz — na sprzedaż (najchętniej na wieś). Wiadomość Toruń, Bydgoska 35/b m. 1. 1764Ck

Poszukuje się
zdolnego przedstawiciela
na Toruń, oraz we wszystkich większych miastach na Pomorzu, celem sprzedaży dzieł prawniczych. Wysoka prowizja. Zgłoszenia: **Udziałowa Ska Wydawnicza, Kraków, Szpitalna 3.** 576

GRUDZIĄDZ
7-pokojowe
komfortowe mieszkanie (centralne etażowe ogrzewanie) od zaraz do wynajęcia. St. Bronikowski, Grudziądz, Hallera 22. 810G

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 8 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.